

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 8-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 64-730

ZBRODNIENIE BAND HITLEROWSKICH

doprowadziły do całkowitego odosobnienia Rzeszy
na terenie międzynarodowym

We wszystkich krajach Europy wzmaga się akcja antyniemiecka

Oburzenie świata rośnie

Znamienny artykuł
Herriota

TULUZA, 18 kwietnia. (P. A. T.) — Herriot, w chwili odjazdu do Stanów Zjednoczonych, wręczył dla wychodzącej w Tuluzie „Depeche de Toulouse“ obszerny artykuł, w którym zwraca uwagę na rewolucję w pojęciu opinii publicznej Anglii, czego dowodem jest dyskusja w izbie gmin.

Herriot w artykule swoim stwierdza, iż pakt czterech jest pogrzebany i że „nareszcie można odetchnąć spokojnie“.

W sprawie demarche ambasadora niemieckiego w Londynie, w związku z dyskusją w izbie gmin, Herriot w artykule swoim podkreśla, że jest to jeszcze jedna gaffa ze strony Niemiec, które nie mylą się nigdy w ocenie technicznej, lecz mylą się za to zawsze w ocenie moralnej.

„Nie wyzywa się bezkarnie — kończy Herriot — do walki Izraela. Stwierdzi to niezadługo sam Hitler“.

Ultimatum żydów angielskich

LONDYN, 18 kwietnia. — (Tel. wł. „Głosu Porannego“)

Socjalistyczny „Daily Herald“ donosi w numerze dzisiejszym, że jeden z przywódców ruchu bojkotowego, wymierzonego przeciwko towarom niemieckim, kpt. Webber, zamierza wręczyć ambasadorowi niemieckiemu w Londynie petycję żydów, domagających się ponownego przyjęcia do służby zwolnionych żydów w Niemczech, zaprzestania bojkotu sklepów żydowskich w Niemczech, odszkodowania dla pokrzywdzonych oraz specjalnych trybunałów dla osądzenia wykroczeń, popełnionych na żydach w Niemczech.

Jeżeli w przeciągu trzech dni ambasador nie da zadowalającej odpowiedzi, żydzi angielscy wystawią posterunki bojkotowe przed sklepami z towarami niemieckimi.

Odosobnienie Niemiec

WIEN, 18 kwietnia. (P. A. T.) — Sekretarz II międzynarodówki dr. Fryderyk Adler oświadczył na konferencji socjalnej demokracji, że najbardziej zdumiewającym wydarzeniem ostatniego tygodnia jest zupełne odosobnienie Niemiec. W najśmielszych marzeniach — powiedział dr. Adler — nie mogliśmy sobie wyobrazić, by obecne rządy w Niemczech, będące wznowieniem megalomanji wilhelmowskiej, w ciągu tak krótkiego czasu wywołały przeciw sobie niechęć całego cywilizowanego świata.

Import czeski przez Gdynię

MORAWSKA OSTRAWA, 18 kwietnia. (Pat.) — W następstwie uchwalonego na żydowskiej manifestacji antyniemieckiej w Morawskiej Ostrawie bojkotu gospodarczego Niemiec wielkie towarzystwo importowe w Boguminie postanowiło omijać przy tranzakcjach porty niemieckie i kierować wszystkie swe zamówienia na Gdynię.

Wybór padł na port polski, by wyrazić w ten sposób wdzięczność Polsce za jej wystąpienie w obronie prześladowanych w Niemczech żydów obywateli polskich.

Podobne uchwały zapadły w szeregu innych towarzystw Śląska i Moraw, związanych z towarzystwem importowym w Boguminie. Nadmienić należy, że towarzystwa te mają wielkie obroty handlowe.

„Berliner Tageblatt“ bez debitu

Z Warszawy donoszą:

Decyzją ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15 kwietnia 1933 roku odebrano debiet pocztowy w Polsce następującym czasopiśmowom zagranicznym niemieckim: „Berliner Tageblatt“, „Berliner Illustrierte Zeitung“ i „Breslauer Neueste Nachrichten“.

Wybryki antysemityczne „Numerus clausus“ w Sanksonji

LIPSK, 18 kwietnia. (Pat.) — Prasa narodowo-socjalistyczna dowiaduje się z miarodajnego źródła, że centralne władze saskie wprowadzą w najbliższym czasie „numerus clausus“ w uniwersytecie lipskim, który przez okres najbliższych 10 se-

Dr. Hermes



b. minister żywienia i finansów Rzeszy, został zaaresztowany przez hitlerowców pod pretekstem popełnienia nadużyć.

Wyrok moskiewski

Więzienie do lat dwóch dla angielskich inżynierów

MOSKWA, 18 kwietnia. (Tel. wł. „Głosu Porannego“) —

Dzisiaj późnym wieczorem ogłoszony został wyrok w wielkim procesie inżynierów, oskarżonych o sabotaż i szpiegostwo gospodarcze.

Angielski inżynier MAC DONALD SKAZANY ZOSTAŁ NA DWA LATA WIĘZIENIA.

Pozostałych inżynierów an-

gielskich skazano na więzienie od dwóch miesięcy do półtora roku.

O wiele SUROWIEJ BRZMI WYROK W STOSUNKU DO WSPÓŁOSKARŻONYCH ROSJAN.

Skazano ich na kary więzienia od 4 do 10 lat. Szczegółowe brzmienie wyroku wraz z motywami ma być ogłoszone dopiero jutro.

mistrzów zamknięty będzie całkowicie dla słuchaczy pochodzenia żydowskiego.

Bestjalstwa opryszków

LIPSK, 18 kwietnia. (Pat.) — Kantor Kula, który w czasie pobytu w więzieniu hitlerowskim w Zwickau został dotkliwie pobity i od czterech tygodni znajduje się pod stałą opieką lekarską, umieszczony został w szpitalu.

Hitlerowcy opalili Kuli broń, a po wypuszczeniu na wolność kazali mu podpisać deklarację, że traktowany był w więzieniu bez zarzutu. W czasie uwięzienia Kuli mieszkanie jego zostało zdemolowane, a wiele przedmiotów kultury zniszczono.

Gnębienie obywateli polskich Beer mówi prawdę!

LIPSK, 18.4. (PAT) — W ub. tygodniu aresztowano w Sentenburgu koło Chocieborza pod zarzutem rozpowszechniania „nieprawdziwych“ wiadomości i ekscesach antyżydowskich w Niemczech obywatela polskiego, wyznania mojżeszowego, Beera Hermana, z Drezna, którego osadzono w miejscowym więzieniu. Rozprawa odbyć się miała w najbliższych dniach przed sądem dożywotnim w Berlinie.

Beer opowiadał o wypadkach, jakie wydarzyły się w Dreźnie 25 marca, kiedy to bojówka hitlerowska, złożona z 15 uzbrojonych członków S. A., napadła na bożnicę, aresztując w czasie wieczornego na bożniście 25 żydów polskich, których zaprowadzono następnie do głównej siedziby hitlerowskiej w Volkshausie i tam pobito. Znęcanie się trwało z górą 3 godziny, przy czym niektórym żydom pozrywano brutalnie odznaki religijne.

Dwa dni przedtem 7 aresztowanym żydom polskim wiano do ust się po pół litra oleju rycynowego, a następnie kazano im śpiewać hymn niemiecki. Kupca Tagera zbito do tego stopnia, że do dziś jeszcze jest zupełnie niezdolny do pracy.

Śmierć Kopfa z Drezna

LIPSK, 18.4. (PAT) — W Warnsbu (Czechosłowacja) na pograniczu niemiecko - czeskim w pobliżu Bytawy zmarł wskutek ran zadanych przez hitlerowców obywatel polski, 28-letni S. Kopf z Drezna. Wymieniony wraz z 3 innymi żydami krytycznego dnia znajdował się w podróży handlowej po

Górnych Łużycach, gdzie został napadnięty i ciężko pobity, a następnie siłą wyrzucony poza granicę niemiecką na terytorjum Czechosłowacji. To samo spotkało towarzyszy podróży. Wszyscy znaleźli schronienie w miejscowym szpitalu. Stan ich jest poważny.

Konsul polski złożył w tej sprawie u miarodajnych władz niemieckich energiczny protest, domagając się wyśledzenia sprawców zbrodni i surowego ukarania winnych oraz odszkodowania dla rodziny zmarłego.

Napady na robotników

LIPSK, 18.4. (PAT) — W Zwickau koło Lipska bojówka hitlerowska napadła brutalnie na jednego z miejscowych robotników polskich, którego dotkliwie pobito i obrzycono stękiem wyzwick.

W Bitterfeldzie aresztowano bez powodu na zasadzie ustawy o ochronie państwa i narodu robotnika polskiego, Jana Urbanika. Jest to już 49 wypadek pozbawienia bez jakichkolwiek przyczyn wolności osobistej obywatela polskiego.

Udział w targach

LIPSK, 18.4. (PAT) — Rada miasta Lipska odmówiła wszystkim obywatelom polskim wyznania mojżeszowego stoisk na tegorocznych targach wiosennych. Jest to już czwarta z rzędu odmowa władz niemieckich w odniesieniu do jarmarków, jakie rozpocząć się mają w dniach najbliższych.

Fakt ten głęboko dotknął kupców polskich, dla których udział w jarmarkach jest dziś jedynym bodźcem źródłem dochodu. Szereg rodzin żydowskich popadł z tego powodu w ogromną nędzę. Konsul polski interwenjował w tej sprawie u nadburmistrza, uzyskując zapewnienie cofnięcia tego zakazu. Władzom tę przyjęli z złości i prawdziwą ulgą.

LIPSK, 18.4. (PAT) — Z Halle donoszą: W związku z akcją bojkotu, dotyczącą częstokroć żydów obywateli polskich, konsul polski interwenjował w radzie miasta, która zapewniła go, że mający tu często miejsce fakt odmowy kupcom stoisk na jarmarkach odnosi się wyłącznie do żydów niemieckich, a obywatele polscy wyznania mojżeszowego będą mogli w całej pełni korzystać z dotychczasowych warunków. Jednakże jeszcze tego samego wieczora rada miejska zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie, na którym zakaz uczestnictwa w targach rozciągnięto na wszystkich kupców pochodzenia żydowskiego, nakazując im jednocześnie niezwłocznie opuścić miasto. Zarządzenie to objęło około 40 obywateli polskich. Konsul polski złożył w tej sprawie energiczny protest.

Austrja w szponach faszyzmu

Kunktatorstwo przywódców socjaldemokracji przyspiesza smutny bieg wypadków

Wiedeń, w kwietniu.

Po marszu na Rzym Musso lini zużył jeszcze cztery lata zanim zagarnął pełną władzę w swe ręce. Hitler nie musiał maszerować na Berlin, wystarczyły mu wybory. Dollfussowi nie są potrzebne nawet wybory. Tak szybko rozwija się technika dyktatury. Austrja — urzędowo zarejestrowany naród, — może być dumna, że stworzyła w tej dziedzinie najnowocześniejsze, jedyne w swoim rodzaju przejęcie władzy: Dollfuss bierze władzę od tych, którzy ją mają; jest dyktatorem, ponieważ inni mogliby mu w tem przeszkodzić.

Jest to bardzo powikłana sytuacja. Ale większość sytuacji austriackich bywa powikłana. Naprzykład to, że owa Heimwehra, która 13 września 1931 roku urządziła nieudany pucz przeciwko republice, została mianowana przez tę republikę policją pomocniczą, — tego za den austriak zrozumieć nie potrafi. Niemieckie szturmówki hitlerowskie musiały zdobyć władzę, zanim stały się policją pomocniczą; austriacka Heimwehra staje się policją pomocniczą, ponieważ przed półtora rokiem dokonała nieudanego puczu. Austriacka to nie dziwi. Rozumie on: gdyby pucz udał się wówczas, nie istniałaby obecnie zielono-biała policja pomocnicza, ponieważ zniknęłaby socjal-demokracja, która w tej chwili to umożliwiła.

Tym, którzy tego jeszcze nie rozumieją, dał lekcję politycznej strategii przed paru dniami centralny organ austriackiej socjal-demokracji „Arbeiter Zeitung”. Artykuł ten mógłby się stać historycznym, ponieważ charakteryzuje istotę najciekawszej partii Europy środkowej, która pozwala się prowadzić na śmierć przez wysoce wykształconych, bystrych świadomych swej odpowiedzialności przywódców.

Wszyscy znamy tych ludzi, którzy chcą okazać swój szeroki horyzont tem, że uśmiechają się z wyrozumiałością, gdy mowa o Austrji. Zawsze była to tylko poza, a dziś uśmiech

taki byłby poprostu głupi. Dziś bije w małej Austrji serce śmiertelnie chorej wolności Europy; w ciasnej przestrzeni, pomiędzy Eisenstadt i Bregencją decyduje się o wojnie i zagładzie. Bowiem od decyzji austriackiej socjal-demokracji zależy los pokolenia europejskiego. Więc też uzasadnienie braku jej decyzji jest niezmiernie ważne. Jest to partja, której przywódcy pod naciskiem przesadnej świadomości poczucia odpowiedzialności, czynią z pasywności zasadę, ponosząc jednocześnie odpowiedzialność za całą epokę.

Partja wie o tem i usprawiedliwia właśnie tem rezygnację z aktywności, rezygnację z inicjatywy, rezygnację z siebie samej. Co się ma stać, niech się stanie bez niej — odpowiedzialność jest zbyt wielka.

Łatwo byłoby robić sobie z tego żarciki. Nikt nie ma prawa wątpić w prywatną przyzwyczajoność tego męża, który prowadzi austriacką socjal-demokrację, w czystość motywów Ottona Bauera. Subiektywna różnica między nim a Ottonem Welsem jest olbrzymia. Ale są o wszystko kategorie, od których w tej chwili już nic nie zależy. Otto Bauer myśli, że nie zniósłby tego, gdyby starcie nastąpiło z jego osobistego polecenia. Stanowisko to jest samo w sobie absolutnie czyste i bez zarzutu. Komu ono odpowiada, ten winien zostać artystą, lub pisać książki. Istnieje jedna jedyna funkcja, z którą to stanowisko nie da się pogodzić: a mianowicie przywódca partyjnego, a tembardziej przywódca klasy rewolucyjnej.

Kruchość takiego stanowiska zmusza Ottona Bauera, którego można uważać za autora owego rzyku, do zastanowienia się nad sytuacją partji. Bieg myśli, mówiąc militarnie, jak każda myśl tego w istocie rzeczy tolstojowskiego pacyfisty, jest następujący: W Austrji atakuje czarna armja; armja czerwona naprzeciwko niej, gotowa do walki, chętna i gotowa zarzykować najwyższą stawkę, gdy czarna armja po-

dejmie generalny atak. Ale tylko wtedy. Bowiem istnieje tam jeszcze jedna armja: brązowa. Mogłaby ona w odpowiedniej chwili stać się tryumfującą trzecią armją. Dlatego armja czerwona musi pozostawić inicjatywę armji czarnej; przeciwnik, a nie ona, ma ponosić odpowiedzialność. A przede wszystkim trzeba wyczekać, póki armja czarna przejdzie do ostatniego, generalnego ataku.

Przetłumaczmy to z języka wojskowego na polityczny. W Austrji, na którą teraz przysła kolej przekształcenia się na modłę faszystowską, istnieją dwa rodzaje faszyzmu i jedna socjal-demokracja. Jeden faszyzm już rządzi, drugi chciałby rządzić. Rządzeni — socjal-demokraci — narażeni są na niebezpieczeństwo, że dadzą odwagi narodowym socjalistom, jeżeli podejmą walkę z Heimwehrą. A przede wszystkim generalnego ataku wciąż jeszcze niema.

Przeciwko temu biegowi myśli da się tylko jedno powiedzieć: Jest on z gruntu fałszywy. W rzeczywistości nikt o tem lepiej nie wie, jak jego własny autor. Armja brązowa nie stoi obok czarnej, lecz za nią i pcha ją naprzód. Może to się rozgrywać nawet w formie walki konkurencyjnej, — jednakże są tu dwaj sprzymierzeńcy, którzy spierają się jesz-

cze o prymat, lecz nie o samą sprawę. Gdyby było stwierdzone, że Austrja w żaden sposób już nie może uniknąć faszyzmu, wówczas możnaby się spierać, czy należy dać pierwszeństwo kolorowi czarnemu przed brązowym. (Byłaby to absurdalna dyskusja kandydata na śmierć na temat bardziej wytwornego rodzaju śmierci). Ale sam Otto Bauer nie uważa jeszcze walki za przegraną. Oświadcza on z przekonaniem, że armja czerwona jest „niezmiernie zdolna i chętna do walki”. Czy, — mówiąc militarnym językiem Bauera, — sztab generalny takiej armji ma postanawiać swe operacje z punktu widzenia pewnej klęski? Ale nawet wówczas byłaby fałszywa strategia Bauera: zwycięski czarny faszyzm pozostawałby pod naciskiem dążącego za nim brązowego. Jeżeli zwrot na prawo będzie raz dokonany, wówczas półdzie prawdopodobnie całkiem na prawo — prawo ruchu, który przesunął punkt ciężkości od Papena do Hitlera. Da się pomyśleć, że w Austrji początkowo uda się legitymizyczne faszystowskie rozwiązanie; jeżeli hitlerowcy pozostaną w Niemczech przy władzy, wpędzi to czarno-faszystowską Austrję albo w ramiona niemieckie, albo doprowadzi do wojny. Istotną szansą armji brązowej jest właśnie pasywność czerwonych

i nic nie byłoby dla niej niebezpieczniejszego, jak przejście inicjatywy do socjal-demokracji, której słabość polityczna popycha młodzież do Hitlera.

Strategja ta jest politycznie fałszywa. Podstawowa jej myśl psychologiczna idzie jeszcze dalej: jest to świadome samooszukiwanie się. Bowiem wielki atak, na który się ma czekać, da się dopiero skonstatować post factum, gdy wszystko już będzie stracone. Ze wróg podejmie zdeklarowane ataki generalne — to jest wyobrażenie ze szkoły kadeckiej ubiegłego stulecia. Gdyby wszystko to, co w Austrji zostało kawałami stracone w ciągu ostatnich czterech tygodni, nastąpiło jednego dnia, wówczas nawet sam Otto Bauer nie mógłby zastosować argumentu o „generalnym ataku”. Ale czarna armja prowadzona jest przez strategów innego rodzaju; oczywiście nie są oni w przybliżeniu nawet tak mądrzy i oczytani, daleko nie są tak świadomi swej odpowiedzialności, jak Otto Bauer; ale mają oni, może właśnie dlatego, siłę decyzji. Ponieważ są oni naprawdę gotowi do ataku, więc doznają go. Czynią oni wciąż na nowo pierwszy krok, chowając sobie drugi na dzień następny. A następnego dnia stawiają go. W ten sposób zwyciężają się.

Strategja jest fałszywa, psychologia jest fałszywa, łamliwa, jak chwiejne jest stanowisko ich autora. Nie chce on ponosić odpowiedzialności — i ponosi ją tembardziej w największym stopniu. Jeżeli nie może odpowiadać za to, co się ma stać, wówczas będzie musiał odpowiadać za to, co się stanie. Tej palącej alternatywy nie da się uniknąć.

W. S—m.

4 nazwiska, które gwarantują mile spędzony wieczór!!!

Reżyser: ERNEST LUBITSCH

Wykonawcy:

Miriam Hopkins
Kay Francis
i Herbert Marshall
a wszystko to w filmie

„Złote sidła”

za kilka dni.

Jako uzupełnienie programu doskonały skecz rosyjski w wykonaniu zespołu M. Wodery i orkiestry baletajkowej Piotra Beljosa p. t.

„Pod Samowarem”



CASINO

Dziś początek o 4.
Ceny miejsc
niepodwyższone
Passe-partouts nieważne

KINO „PALACE” TEATR

Dziś i dni następnych!
Dziś początek o 9. 4

Najpopularniejsze arcydzieło Cecila B. de Mille'a

W CIENIU KRZYŻA

O g. 12 i 2 Poranki ulgowe

PIERWSZY FILM ŻŁOTEJ SERJI FOX'A

DZIKA DZIEWECZYNA z Clara Bow

Nadprogram: Najnowszy tygodnik dźwiękowy Foxa obrazujący ostatnie trzęsienia ziemi na świecie
Na poranek o 9. 12 ceny niższe.

RODZ. PIOTRKOWSKI
Klischee 100
Klasyfikacja dla celów reprodukcyjnych
Znamy i projekty reklamowe
Klasyfikacja dla celów reprodukcyjnych

Tragedia w Tatrach

Prof. Birkenmeyer padł ofiarą mroźnej burzy

Z Zakopanego donoszą:

Prezes „Sokoła” w Zakopanem, Adam Bujak, bawił na wycieczce turystycznej w okolicach Popradzkiego jeziora.

W odległości około 500 mtr. od jeziora Bujak znalazł nieprzytomnego i przemarzniętego turystę. Turyści temu udzielił Bujak pomocy, przynosząc go do schroniska przy Popradzkim jeziorze.

Przywrócony do przytomności tu rysta oświadczył, że jest obywatelem polskim, urzędnikiem z Gniezna, nazwiskiem Groński.

Według opowiadania Grońskiego — wybrał się on z prof. Birkenmeyerem z Poznania, aby dokonać pierwszego wiosennego wejścia na t. zw. Galerję Gankową.

W nocy z niedzieli na poniedziałek, gdy obaj turyści przebywali w namiocie na noclegu, wicher zerwał namiot i wraz z zapasami żywności rzucał w przepaść. Przemarznięci i zgłodzeni turyści zaczęli schodzić ku Popradzkiemu jezioru.

W drodze prof. Birkenmeyer zaczął słabnąć tak dalece, iż Groński nie tylko musiał go wspierać, lecz nawet musiał go nieść.

Mimo to, po kilgodzinnym marszu, prof. Birkenmeyer uważał, iż Groński powinien go zostawić w specjalnym dole śnieżnym, a sam

pośpieszyć jaknajszybciej po pomoc.

W czasie przygotowywania przez Grońskiego dołu w śniegu prof. Birkenmeyer zaczął konać. W kilka minut później zmarł na rękach Grońskiego.

Groński w stanie ciężkiego przemarznięcia pozostał w schronisku nad Popradzkim jeziorem. Dzisiaj tatrzańskie pogotowie ratunkowe udało się na stronę czeską, celem odszukania zwłok prof. Birkenmeyera.

Nauka niemiecka na stosie

Pierwsza lista 16-tu wyklętych profesorów

W zgiełku i rozgwarze swojego niszczycielskiego pochodzenia hitlerowskiego jak gdyby zapomnieli o wyższym szkolnictwie w Niemczech.

Wyższe stanowiska administracyjne, parlament, rządy lokalne, policja, sądownictwo, adwokatura, notariusz, sklepy i sklepiki, teatry, szkoły sztuk pięknych, akademie nauk, o wszystkim pamiętali, o niczym nie zapomnieli. Wszędzie sięgnęła tak zwana twórcza dłoń narodu, czyli, mówiąc stylem normalnym, niszcząca łapa hitlerowska.

Z Atyllą poza sympatią, której ideologowie polityki rasowo - germańskiej zawsze dają wyraz, łączy ich jeszcze i to, że zarówno jak po hordach dzikiego wodza hunnów, tak samo i po hufcach Hitlera trawa nie rośnie.

W tej wszechstronnej trosce o wyniszczenie rui kultury niemieckiej i starych, a dobrych tradycji, pominięto jakgdyby starodawne wszechnice niemieckie — kuźnie myśli i pracy. Posunięcie to było jednak tylko wypadkowe. Okres gorączkowej działalności zastępów Hitlera przypadł na przerwę w wykładach uniwersyteckich. Ale tuż przed samymi świętami, po których wszechnice mają otworzyć swoje podwoje, przypomniano sobie o

nich i atak już rozpoczął się i to odrazu z dwóch flanków.

Przedewszystkiem uderzono na profesurę. Na pierwszy ogień poszło 16 nazwisk, wybitnych, przeważnie światowej sławy uczonych, których usunięto z katedr na zasadzie nowej ustawy o urzędnikach.

Oto pierwsza lista relegowanych uczonych, po której, jak zapowiada ją półurzędowo, przyjdą dalsze listy proskrypcyjne.

Z uniwersytetu berlińskiego został usunięty profesor dr. Emil Lederer — znakomity socjolog, ekonomista, redaktor naczelny czasopisma niemieckiego „Archivum Nauk Społecznych i Polityki Społecznej”, politycznie zbliżony do socjal - demokratów.

Z wyższej szkoły handlowej w Berlinie został usunięty profesor dr. J. Bonn. Dwukrotnie był rektorem tej uczelni; nazwisko jego, ja-

Czarny dzień lotnictwa

Siedem katastrof z śmiertelnymi rezultatami

MADRYT, 18.4. — Podczas wczorajszego obchodu dwulecia Rzeczypospolitej zdarzyły się na lotnisku w Borojos dwie katastrofy lotnicze.

Podczas popisów eskadry samolotów wojskowych w obecności pre-

zydenta Hiszpanji, samolot „R. 3” spadł na dach domu.

Pilot zdążył wyskoczyć ze spadochronem, obserwator natomiast spalił się żywcem. Samolot przebił dach i zranił na poddaszu sześć kobiet, z których jedna wkrótce zmarła.

W dwie godziny później eskadra, złożona z 50 aparatów, brała udział w pościgu balonu. W pewnej chwili nastąpiła eksplozja balonu, który stanął w płomieniach.

Ogień przenósł się na lecący najbliżej samolot. Aparat spadł z wysokości 60-ciu metrów. Pilot i obserwator zginęli.

MADRYT, 18.4. — Na polach wsi Camarena de Esternelos pod Alcalá de Henor w Nowej Kastylii spadł prywatny samolot francuski. Dwie osoby lecące samolotem mieszkaniak Paryża Maurycy Berthelot z żoną, zginęli w płomieniach.

BERLIN, 18.4. — W Duisburgu spadł wczoraj na lotnisku szybowiec, doznając poważnych uszkodzeń.

Ciężko ranny pilot zmarł w czasie odwożenia go do szpitala.

Ofenzywa Japonji

Ciężkie straty wojsk chińskich

LONDYN, 18.4. — Wielka ofenzywa wojsk japońsko - mandżurskich na południe od wielkiego muru w kierunku na Pekin i Tsin - Tsin jest w pełnym toku.

Straty chińskie, poniesione podczas ostatnich walk na południe od wielkiego muru, oceniane są na 4.000 zabitych, oraz 10.000 rannych.

TOKJO, 18.4. — Admiralicja japońska otrzymała radiogram, że wojska japońskie obsadziły w dniu dzisiejszym Czangwangtau.

Święta w Paryżu

Liczne ofiary wypadków samochodowych

PARYŻ, 18 kwietnia. (Pat.) — Podczas świąt zanotowano niezwykłą we Francji liczbę wypadków samochodowych. W wypadkach tych, które miały miejsce głównie w okolicach Paryża, 36 osób poniosło śmierć, 96 osób zaś odniosło rany.

Kongres socjalistów francuskich

przyjął rezolucję Bluma o popieraniu rządu od wypadku do wypadku

PARYŻ, 18.4. — Wczoraj wieczorem zakończyły się obrady nadzwyczajnego kongresu socjalistycznego zwołanego do Avignon. Zgodnie z przewidywaniami, większość uzyskała wniosek rezolucyjny, opracowany przez Leona Bluma. Rezolucja Leona Bluma podkreśla, iż sprawa taktyki parlamentarnej oraz poparcia udzielonego rządowi

od wypadku do wypadku nie może naruszyć zasadniczych tez doktryny socjalistycznej. Rezolucja ta uzyskała 2.700 głosów, podczas gdy rezolucja Renaudiera, domagająca się zdecydowanego poparcia polityki skrajnego rządu, otrzymała 925 głosów. Wniosek skrajnego lewego odłamu partii uzyskał jedynie 220 głosów.

Wygrał główny los

nie grając na loterii

Wielki przemysłowiec paryski p. C. nabył bilet loteryjny, sławnej loterii irlandzkiej w Dublinie. Nie chcąc jednak figurować na liście graczy, podał agencji, sprzedającej bilety, nazwisko swego kamerdynera.

— Człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi — powiada przysłowie i traf chciał, że na ten właśnie bilet padła główna wygrana loterii, wynosząca około trzech milionów franków. Gazety oczywiście zamieściły nazwisko szczęśliwego gracza i z gazet właśnie dowiedział się kamerdyner o tem, że wygrał na loterii. Całe szczęście, że wiadomość ta ukazała się nie na pierwszym kwiecień i kamerdyner, nota bene obywatel bez zajęcia, chociaż mocno się tem wszystkim zdziwił, niemniej jednak rzecz tę sprawdził i kiedy również w gazetach angielskich znalazł swoje nazwisko, zrozumiał, że ktoś musiał użyć jego nazwiska i udał się do adwokata po radę. Adwokat zalecił mu wystąpić z pretensją do wygranej, po-

czem pojechał do Dublinu, a dowiedziawszy się tam, kto jest naprawdę właścicielem szczęśliwego losu, złożył w imieniu klienta zastrzeżenie przeciw wypłaceniu wygranej. Wreszcie zwrócił się do przemysłowca paryskiego z propozycją polubownego załatwienia sprawy.

Przemysłowiec jednak kategorycznie odmówił podzielenia się wygraną ze swym byłym kamerdynerem, oświadczając, że użycie cudzego nazwiska nie jest bynajmniej żadnym przestępstwem, pociągającym za sobą pewne sankcje.

Cała ta sprawa wywołała zrozumiałą sensację i wrzawę. Niewiadomo jednak jak się ona zakończy bowiem podczas gdy prawodawstwo francuskie przywiązuje pewne znaczenie do użycia cudzego nazwiska, to prawodawstwo angielskie traktuje to jako zwykły pseudonim.

O ile się kamerdynerowi udało sprawę wygrać, to będzie to dowód, że można wygrać na loterii — nie grając wcale.

Wypłata premji

Loterji Państwowej

Zawiadamia się ogół graczy Loterii Państwowej, że Urządowa Tabela wygranych 5-ej klasy 26-ej Lot. Państw. już wyszła z druku i jest do obejrzenia bezpłatnie w największej w Łodzi kolekturze S. Jarka (ul. Piotrkowska 22 i 66). Jednocześnie nadmieniamy, że wysokość premji została już ustalona i posiadacze wszelkich premjowanych losów mogą się zgłosić do wyżej wspomnianej kolektury, celem zrealizowania takowych. Losy do nadchodzącej 1-ej klasy są już tamże do nabycia.

Plan przebudowy Moskwy

Zatwierdzono generalny plan przebudowy Moskwy, opracowany przez radę architektów przy moskiewskim sowicie miejskim. Do konkursu zgłoszono 10 projektów. Wybrano projekt utrzymujący kolisty charakter rozplanowania miasta. Główne ulice, przecinające miasto, będą szły koncentrycznie. Miasto — wedle nowego planu — będzie zajmować trzykrotnie większą przestrzeń, niż obecnie.

Oficer strzelił do konduktora

za domaganie się legitymacji

Z Warszawy donoszą: W wagonie kolejki elektrycznej Warszawa — Grodzisk oficer - lotnik strzelił do konduktora.

Zajście miało przebieg następujący:

Ppor. Jan Wronka z 1-go pułku lotniczego zażądał od konduktora Jerzego Felera ulgowego biletu.

Konduktor poprosił o okazanie legitymacji, czego wymagają przepisy.

Oficer odmówił, oświadczając,

że mundur powinien zupełnie wystarczyć.

Doszło do utarczki słownej w b. ostrej formie. W pewnej chwili oficer uderzył konduktora w twarz. Konduktor odpowiedział również zniewagą czynną.

Ppor. Wronka dobył rewolweru i strzelił, raniąc konduktora w rękę. Działo się to w okolicach ulicy Niemcewicza.

Kolejkę zatrzymano. Oficer został aresztowany. Konduktora przewieziono do szpitala.

Ekscesy na Bałutach

Bandy wyrostków wybiły szyby w kilku mieszkaniach i napastowały przechodniów

W dniu wczorajszym na terenie III komisariatu policji państwowej miały miejsce ekscesy młodych społecznych i nieodpowiedzialnych wyrostków. W sprawie tej otrzymaliśmy następujący komunikat oficjalny od władz, który poniżej in extenso podajemy:

„Wczoraj około godziny 14 min. 45 grupa wyrostków ob-

rzuciła butelkami masarnię Biłowa, przy ulicy Zawiszy 35 na Bałutach. Znajdująca się na miejscu policja bezwzględnie rozprężyła demonstrantów.

Fakt zaatakowania masarni podniecił uliczników i meły miejscowe. W rezultacie tego w godzinach wieczorowych doszło do ekscesów ze strony łobuzerji bałuckiej, która w szeregu mieszkań prywatnych

wybiła szyby i jednocześnie po biła kilku przechodniów.

Policja we wszystkich wypadkach energicznie natychmiast interwenjowała, rozpraszając gawiedź uliczną.

W związku z incydentami aresztowano ogółem kilkadziesiąt osób z pośród sprawców, pociągając ich do surowej odpowiedzialności.

PARYŻ BOJKOTUJE

Nietylko żydzi, ale również wszyscy francuzi nie sprzedają niemieckich towarów

PARYŻ, w kwietniu. W ciągu ostatnich dni kampania bojkotowa towarów niemieckich wznowiła się niezwykle. Obecnie bojkot przeprowadza się metodycznie i co należy podkreślić, nietylko przez żydów, lecz także przez francuzów.

Na oko trudno ocenić jego istotne rozmiary. Pewne wyobrażenie można zdobyć jedynie drogą wywiadów w prywatnych „dobrze poinformowanych” źródłach.

Największy francuski dom towarowy „Gallere Lafayette” cofnął wszystkie swe zamówienia w Niemczech na dziesiątki milionów franków. Przykład ten naśladował również drugi dom towarowy „Bon Marche”.

Federacja właścicieli hoteli francuskich, bardzo silna zawodowa organizacja, opublikowała rezolucję z wezwaniem do bojkotu niemieckich towarów. Analogiczną uchwałę powziął związek francuskich jubilerów i zegarmistrzów. Wszystkie zamówienia zegarmistrzów skierowane będą do Szwajcarii i Czechosłowacji.

99 proc. paryskich futrzarzy — to żydzi. W korporacji tej nie uważano nawet za potrzebne uchwałą jakiejś rezolucji. Zgodnie z milczącym postanowieniem od pierwszego dnia antysemitycznych ekscesów w Niemczech futrzarze paryscy roz poczeli absolutny bojkot, który silnie odbija się na lipskich przemysłowcach.

Przemysł futrzany jest jednym z najsilniejszych w Paryżu. Roczne jego obroty wyrażają się astronomicznymi cyframi. Futra idą w formie surowej z Rosji i Kanady. Paryscy futrzarze wysyłają je do wykończenia do Lipska, gdzie istnieją wybitni specjaliści w tej dziedzinie. Na miejscu we Francji wyrabia się tylko tanie gatunki, naprzykład futra królicze itp.

— W roku bieżącym — powiedział nam jeden z wybitnych futrzarzy — ani jedna sztuka nie pójdzie do Lipska. Czy wie pan jaka to strata dla Lipska? Najmniej 50 milionów franków.

Nie dość tego. Lipskie targi futrzane przyciągały zwykle handlarzy ze wszystkich krańców Europy. Wszystko to, oczywiście byli żydzi. W tym roku nikomu z nich nie wpadnie do głowy pojechać na targi. Zyskają na tem oczywiście targi londyńskie.

Biura filmowe porozumiały się i nie sprowadzają już do Paryża żadnych obrazów niemieckich. W ma-

łych kinach, które wyspecjalizowały się w kronice kinowej, pokazują jeszcze niemieckie narady kronprinca i Hitlera. Przy ukazaniu się brązowych koszul, sala natychmiast rozbrzmiewa gwizdaniem i krzykiem niezmiernie charakterystycznymi dla obecnego nastroju francuzów.

Właściciele magazynów konfekcyjnych są w ogromnej większości żydami, którzy też nie kupują teraz tanich niemieckich tkanin i cofnęli wszystkie dokonane już zamówienia. Będzie to wielką ulgą dla francuskiego przemysłu włókienniczego dla fabrykantów w Lille, Roubaix i Tourcoing.

W kawiarniach ustało zapotrzebowanie na piwo monachijskie, które silnie reklamowało się w ciągu ostatnich miesięcy. Gwałtownie spada cyfra turystów, wyjeżdżających do Niemiec. W oknach magazynów trykotażowych widzi się afisze: „Przedstawiciele niemieckich firm nie będą przyjęci”.

Biedni przedstawiciele niemieckich firm... Chodzi o to, że większość komiwojażerów to... żydzi. Ironią losu oni pierwsi padli ofiarami bojkotu. Prawdę powiedziawszy żaden z tych komiwojażerów nie wybierał się do powrotu do gościnnych Niemiec.

Jeszcze jeden charakterystyczny wypadek. Wiele wydawcy niemieccy wysłali do swych francuskich kolegów depesze z prośbą o przeciwdziałanie „klamliwym pogłoskom”, rozszerzanym zagranicą o prześladowaniu żydów niemieckich. Depesze nadeszły akurat w chwili największego natężenia terrorku, sankcjonowanego przez Hitlera. Nie wiem, co odpowiedzieli wszyscy wydawcy, ale jeden z nich, bardzo znany, zadeszował do Berlina tylko dwa słowa, których nie decyduje się opublikować. Zaznaczyć należy, że wydawca ten jest wierzącym katolikiem.

Wogóle katolicy, a w szczególności katolickie duchowieństwo francuskie, wykazali w tej sprawie wiele szlachetności duchowej. Arcybiskup paryski zwrócił się do wierznych z prośbą, aby modlili się za prześladowanych żydów. Na mitingach protestacyjnych występował liczni przedstawiciele duchowieństwa francuskiego. Owacje, z jakimi się spotykali, pozostaną niewątpliwie jednym z najsilniejszych wrażeń w ich życiu.

W żydowskiej dzielnicy Paryża, ciągnącej się od ratusza miejskiego

do Placu Republiki, spotykają się na każdym kroku ślady bojkotu. Są to afisze z metrowymi literami: „Żydów prześladowają w Niemczech. Spieszcie na mitingi protestacyjne”. Lub też dwa węże, splecione w formie swastyki, a pod nimi napis: „Bojkotujcie towary niemieckie”.

Akcja bojkotowa spotyka się we Francji z powszechnym uznaniem. Nie trzeba chyba zaznaczać, że i bez ostatnich ekscesów antysemitycznych lud francuski miał głęboką antypatię do Niemców. Niema na to rady — Niemcy to historyczny wróg Francji. Trzykrotnie w ciągu stulecia Niemcy wdzierali się tutaj i pamięć o tych wypadkach nie zaginała wśród ludu.

Ale właśnie ze względu na tę historyczną nienawiść, właśnie dlatego, że Niemcy niezwykle chorobliwie reagują na wszystko, co się dzieje we Francji, starano się w Paryżu nie dawać powodu do incy-

dentów, które mogłyby doprowadzić do bardzo dramatycznych wyników. W szczególności władze zabronily ulicznych demonstracji i za rządzący wyjątkowe środki dla ochrony niemieckiego poselstwa.

— Teraz cały świat upewni się w tem, co przedstawiają sobą „odrodzone Niemcy” — mówią nie bez wewnętrznego zadowolenia francuzi. — Czyż zasługuje na sympatię i pomoc naród, który chwytą się średniowiecznych metod rozprawy z żydami? Co powiedzą po ostatnich wydarzeniach angielscy i amerykańscy germanofile, którzy systematycznie zarzucałi Francji „imperializm”?

Odpowiedz na to pytanie już pada. W ciągu ostatniego miesiąca Niemcy straciły wszystko, co z takim trudem w ciągu 10 lat zdobywały dla nich tacy ludzie, jak Ebert, Rathenau i Stresemann.

A. S.

Kochanka inż. Thorntona

obciążająca inżynierów angielskich, jest najpewniej agentką G.P.U.

Oskarżenie w moskiewskim procesie sabotażowym uważa kierownik moskiewskiego biura Vickersa, Thorntona, za głównego agenta sieci szpiegowskiej, ponieważ w rękach sędziego śledczego znajduje się pismo, które Thornton własnoręcznie zredagował w dniu 13 marca, a więc w dwa dni po zaarrestowaniu. W tem piśmie znajduje się opis rozgałęzienia sieci tajnych agentów. Thornton wymienia nazwisko swego londyńskiego przełożonego Richardsa, dyrektora wydziału eksportowego firmy Vickers, jako kierownika sieci szpiegowskiej.

Co do osoby Richardsa, to dowiedzione jest, że w roku 1918 był angielskim oficerem wywiadowczym w Archangielsku i nielegalnie przekroczył fińską granicę. Następnie od 1919 — 1932 roku Richards był w Niemczech, zresztą legalnie, w Rosji, jako dyrektor firmy Vickers.

Thornton określa siebie i swego moskiewskiego kierownika biura, oskarżonego Monkhouse'a, jako głównych pełnomocników Richardsa, przyczem wymienia 27 nazwisk obecnych i dawnych urzędników Vickersa, którzy posiadali tajne zlecenia, częściowo gospodarczej, częściowo politycznej natury. Ta lista nie zawiera bynajmniej wszystkich nazwisk pracowników wymienionej firmy.

Oskarżony Thornton cofnął na rozprawie dane, zawarte w tem obciążającym go piśmie. Dla objaśnienia tej sprzeczności w zeznaniach powoływał się on na swe zalekniecie i podniecenie. Nie mógł jednak powiedzieć, kto, czy też co wprowadziło go w taki stan lęku i zdenerwowania. Wreszcie na pytanie prokuratora, czy pisał jedynie na życzenie sędziego śledczego, odpowiedział: „Tak”.

Thorntona obciąża angielski inżynier, który przyznał się do winy, Mac Donald, jedyny zresztą którego nie wypuszczono z więzienia, a pozatem rosyjscy inżynierowie, ale przede wszystkim jego sekretarka i kochanka, pani Katuzowa. Ta przystojna, 30-letnia blondynka żyła z Thorntonem od 1927 roku i według jej zapewnień, posiadała całkowite zaufanie zarówno swego kochanka jak i Monkhouse'a. Twierdzi ona, że wielokrotnie słyszała spiskowe rozmowy między wymienionymi i że Thornton prowadził w swym notatniku tajną buchalterję

wydatków na akcję szpiegową. Ten notatnik jednak pozostawił Thornton w Anglii podczas ostatniej swojej podróży zagraniczną w ubiegłym roku. Wycofa się nie ulegać wątpliwości, że Katuzowa jest agentką sowieckiej policji politycznej.

Współoskarżony monter rosyjski na służbie Vickersów zeznał, że Monkhouse ostrzegł go przed agentami GPU, wśród urzędników biura i wymienił przytem Kutuzowa oraz rosjankę — żonę współoskarżonego inżyniera angielskiego Northwalla.

Thornton zaprzecza, jakoby gromadził informacje szpiegowskie, natomiast przyznaje, że zbierał techniczne wiadomości w interesie firmy oraz ogólne wiadomości polityczne, służące do oceny zdolności kredytowych Sowietów, jako że firma Vickers udzielała Sowietom olbrzymich kredytów.

Objektywne stwierdzenie, które wiadomości mają charakter tajnych a które jawnych, jest bodajże niemożliwe, chociażby dlatego, że oskarżeni nie dysponują dokumentami rzezywnymi dowodami. Natomiast w procesie chodzi przede wszystkim o wykazanie, w jakim stopniu sabotaż w zakładach przemysłowych był rezultatem zlej woli, a w jakim stopniu inne okoliczności sprawiały, że mogło powstać podejrzenie sabotażu. Dotychczas fakt sabotażowania nie został jeszcze na rozprawie dowiedziony.

Niebezpieczni obrońcy spełniali raczej role prokuratorów

MOSKWA, 18.4. (PAT) — Na wieczornem posiedzeniu sądu przemawiali obrońcy. Przemówienia ich miały charakter szablonowy. Przedstawili oni swych klientów, jako „ofiary, które wpadły w sieć cudziemców, bez których wpływu nie byłoby się zdecydowali na podobną zdradę” i odgrywali raczej rolę prokuratorów wobec oskarżonych anglików, aniżeli rolę obrońców własnych klientów. Wskazywali również na „okazanie skruchy, szczerze przyznanie się do winy własnej” i „dobrowolne przyznanie się do wyświecenia winy współoskarżonych”. Zaden z obrońców nie poruszył meritum oskarżenia. Ściśle adwokackie momenty

Bezkrwawa rewolucja dała Andorze powszechne prawo głosowania

BARCELONA, 18.IV (Pat) — W dniach ostatnich wybuchła w Andorze bezkrwawa rewolucja, wzniecona głównie przez młodzież, która zmusiła dotychczas najwyższą władzę, t. radę, do uchwalenia prawa o powszechnem głosowaniu w miejsce głosowania wyłącznie głów rodzin. Na widok agresywnej postawy rewolucjonistów, rada była zmuszona uchwalić natychmiast nowe prawo, które, odczytane publicznie we wszystkich miasteczkach małej republiki wywołało entuzjazm całej ludności.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzej 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wahodzące w zakres czyszczenia szp, frezowania, cyklinowania i drutowania posadzeb. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szedowych) oraz odkurzenie elektroluxem.

Opakowanie drzwi i okien na siem! Geny niskie. Tel. 108-47 (pryw)

Skoszarowana młodzież niemiecka



Rząd hitlerowski urządził obozy dla chłopców, w których zaprawia się ich do służby wojskowej. Na zdjęciu naszym widzimy małych żołnierzy przy „fasowaniu” chleba.

Nowości wydawnicze „Historja Najnowsza”

Ukazała się na rynku księgarskim dzieło pt. „Historja najnowsza” pod redakcją pp. prof. Henryka Mościckiego i Jana Cynarskiego, wydane nakładem wydawnictwa „Kultura i Wiedza”.

Dzieło to zawiera historję ogólną poczynając od rewolucji francuskiej i wojen napoleońskich, aż do doby obecnej, t. j. ligi narodów, hitleryzmu, zatargu japońsko - chińskiego itd.

Dotychczas nie było dzieł historycznych w polskim języku, obejmujących szeroko okres czasu, przeżywanego przez pokolenie dziś żyjące. Zdając sobie sprawę z tej wielkiej potrzeby, wydawnictwo „Kultura i Wiedza” wydało dzieło oparte na obiektywnej prawdzie a pisane dostępnym i popularnym z szczerem uwzględnieniem działy polskiego.

W Łodzi oraz w woj. łódzkim prenumeratę na „Historję najnowszą” przyjmują upoważnieni akwizytorzy.

Dzień krwi w procesie Gorgonowej

Zeznania prof. Hirszfelda dają adwokatom szereg punktów, możliwych do wyzyskania w obronie

KRAKÓW, 18 kwietnia. (Tel. wł. „Gł. Por.”) —

O godzinie 9 rano sala sądowa była zupełnie pusta. Pustkami świeciły także korytarze sądowe.

Niebawem zjawia się na sali starszy pan o siwych włosach nerwowym krokiem przemierzając salę kilkanaście razy, ogląda dokładnie ściany, sufit, przygląda się ławom, jakby badając wszystko szczegółowo.

Za chwilę wchodzi na salę prof. Olbrycht. Uczniowie witają się, poczem prof. Olbrycht zajmuje się ustawieniem swoich przyrządów naukowych.

Za chwilę nadchodzi także dyr. Zmigrod. Obaj uczniowie udają się do prezesa Jendla, któremu się przedstawiają i który informuje ich o kolejności zeznań na rozprawie. Dyr. Zmigrod będzie zeznawał pierwszy, po nim prof. Hirszfeld, a jako ostatni prof. Olbrycht.

Przewodniczący, zagajając rozprawę, oznajmia, iż trybunał dopuścił wniosek o przesłuchanie dyr. Zmigroda, odrzucił natomiast wniosek o nieprzesłuchanie prof. Olbrychta na temat badania krwi, gdyż ustawa mówi, że w procesie po winni zeznawać biegli z tego okręgu, na którego terenie toczy się rozprawa, a więc przewodniczącym prof. Olbrycht. Inni biegli zostali dopuszczeni dlatego, ponieważ są osobami które przeprowadziły badania.

Następuje zaprzysiężenie dyrektora Zmigroda, który wyjaśnia, że protokół badań warszawskich został podpisany przez niego w charakterze dyrektora zakładu. Był on obecny podczas badań wstępnych i podczas badań końcowych.

— Czy był pan przy badaniu wszystkich przedmiotów?

— Prawie przy wszystkich.

— Jakie próby były robione?

— Benzydynamowa, widmowa i Teichmanna.

— Jaki jest stosunek badań panów do badań prof. Hirszfelda?

— W Państwowych zakładach badania środków żywności, w dziale chemii przeprowadza się badania materiału nadesłanego przez sędziów i prokuratorów z całej Polski. W danym wypadku przeprowadzono badanie materiałów, nadesłanych przez prokuratora lwowskiego. To są badania na okoliczność, czy chodzi o krew ludzką, czy zwierzęcą i jeżeli jest konieczne określenie grupy krwi, to przesyła się do profesora Hirszfelda.

Na tem polega współpraca, i wynik jej daje całkowite i odpowiedzialne wyjaśnienie dla sprawy.

Wynik odsyła się z powrotem sądom.

Dr. Zmigrod wyjaśnia stanowczo, że

krew została znaleziona na podszewce dolnej części rękawa oraz na podszewce górnej części rękawa.

Prok. Szypuła: — Czy zatem całe futro od strony zewnętrznej badano na obecność krwi?

— Reakcja benzydynamowa dała wyniki ujemne.

— Na jakiej podstawie oznaczali panowie, że

krew na chusteczce jest pochodzenia menstruacyjnego?

Dyr. Zmigrod waha się z udzieleniem odpowiedzi, patrząc na przewodniczącego.

Przew.: — To nie jest tak niemoralne, proszę zeznawać.

Dyr. Zmigrod: — Na podstawie badań mikroskopijnych i odczynu Lukola.

Prokurator prosi o odczytanie w tym kierunku zeznań biegłych Szymczyka i Lewandowskiego, ale zeznania ich nie zostały, jak się okazuje, przyniesione na rozprawę.

Z kolei wśród ogólnego naręczenia przystępuje przewodniczący do

przesłuchania prof. Hirszfelda, który zostaje na wstępie zaprzysiężony.

— Pan profesor jest specjalistą od grup krwi?

— Tak jest.

— Czy pan profesor zajmuje się spektroskopią i mikrochemią?

— Nie.

Następnie prof. Hirszfeld wyjaśnia, że podstawowe badanie prowadzi państwowy zakład badania żywności, on zaś przeprowadza wyniki końcowe.

— Zanim przystąpię do konkretnego wypadku, proszę o pozwolenie, abym mógł wygłosić kilka uwag co do zasad grupowości krwi.

Przew.: — Proszę przedstawić to popularnie, abyśmy wszyscy, a zwłaszcza przysięgli, mogli zrozumieć.

Prof. Hirszfeld staje przy pulpicie i w wywodzie naukowym konkluduje:

— Istnieją różnice biologiczne krwi, związane z pochodzeniem człowieka. Różnice biologiczne krwi można stwierdzić dzięki t. zw. antagonizmowi, t. zn., że krwinki są zawieszane w surowicy. Jeżeli ktoś należy do grupy A., to prawie zawsze zlepią on krwinki grupy B. Jeżeli ktoś należy do grupy O, to w grupach jego mamy własności krwinek A i B. Jeżeli mamy plamę krwi człowieka grupy A, to w plamie tej możemy stwierdzić anty-B. Jeżeli jest plama grupy krwi O, to są anty-A i anty-B. Ale zdarza się też, że ciała zleplone mogą zniknąć. Jeżeli zatem stwierdzimy wyciągiem ciała anty-A, to możemy powiedzieć, że nie ma A, jeżeli anty-B, to, że nie ma B. Natomiast przy braku przeciwciał nie można twierdzić, że ich nie było.

Następnie biegły zatrzymuje się nad pracą Latesa, która stanowiła podstawę dla badań biegłych lwowskich.

— W świetle tych wywodów — mówił prof. Hirszfeld — chcę scharakteryzować wyniki ekspertyzy lwowskiej. Ekspertcy lwowscy stwierdzili „anty-B”, a nie stwierdzili, anty-A”, dlatego postawili wniosek, że nie ma krwi A.

Przew.: — To jest bardzo ważne, proszę to podsygnalizować.

Prof. Hirszfeld dyktuje do protokołu:

— Odnosząc do ekspertyzy lwowskiej należy wywnioskować, że w plamach krwi na futrze znajduje się krew albo oskarżonej, albo ofiary i nie więcej.

— Pragnąłbym podkreślić, że oskarżenie opiera się na ocenie ekspertów lwowskich. Odpowiedź jednak ekspertów lwowskich jest identyczna z

zapytaniem i nie więcej nie daje.

Prof. Hirszfeld wyjaśnia, iż doświadczenia co do grup krwi nie są dotychczas bogate. Największy praktyk w tej dziedzinie prof. Lates powołuje się zaledwie na kilkanaście wypadków, w których poczynił próby.

Tu prof. Hirszfeld pokazuje przewodniczącemu dzieło Latesa. Kończąc teoretyczną część swych wywodów prof. Hirszfeld oświadcza:

— Podkreślam jeszcze raz, iż wnioski ekspertyzy lwowskiej poszły po linii narzuconej przez pytania.

Przy badaniu części zakrwawionych i niezakrwawionych prof. Hirszfeld stosuje przede wszystkim metodę zahamowania chemolizy, która pozwala stwierdzić, gdzie znajdowała się krew a gdzie krwi nie było.

— Stwierdzić mogę — kończy prof. Hirszfeld — że na wewnętrznej stronie futra nie mogłem stwierdzić własności grupowych, które musiały

by pochodzić od ofiary.

Chustka natomiast przepojona była w znacznej mierze własnościami grupowymi A. (Lusia grupa A, a Gorgonowa — grupa O). Nie dowodzi to jednak bynajmniej, aby chustka musiała być zakrwawiona krwią grupy A.

Ja sam np. należę do grupy O, a na swojej koszuli znalazłem element A.

Czy pochodzi to od domowników, czy też od praczek, — tego nie mogę stwierdzić.

Po zakończeniu wykładu profesora Hirszfelda zadaje pytania przewodniczący, który zmierzając przede wszystkim do ustalenia,

w jaki sposób odróżniono na chusteczce miejsca zakrwawione od niezakrwawionych.

Prof. Hirszfeld opisuje dokładnie, w jaki sposób odpowiednio badania przeprowadza się. W danym wypadku dostarczył mu tych miejsc niezależnie od jego własnych badań zakład badania środków żywności pod dyrekcją dyr. Zmigroda. —

Przew.: — Jaką kontrolę przeprowadzał pan przy badaniu tych miejsc?

— Robi się zawsze wszystkie rodzaje kontroli.

Następnie wywiązuje się dialog między prof. Hirszfoldem a sędzią przysięgłym Krowickim, w czasie którego prof. Hirszfeld ustala różne szczegóły techniczne swego badania.

Adw. Woźniakowski: — Jeżeli podszewkę futra dla zdjęcia plam krwi pociera się jakąś zwilżoną materją, to czy uda się usunąć z tej podszewki krew, czy też wsiąknie ona dalej?

Prof. Hirszfeld: — Według mojego zdania, własności krwi powinny być wliczone dalej.

Wreszcie po kilku jeszcze pytaniach, nie wnoszących nowego, przewodniczący o godzinie 12.30 zarządza godziną przerwę.

Po przerwie dyrektor Zmigrod zabrał ponownie głos, omawiając, na życzenie przewodniczącego, organizację państwowego zakładu badania środków żywności. Dyr. Zmigrod zaznaczył, że instytucja ta wyposażona jest w najlepsze instrumenty. Następnie dyr. Zmigrod wydał opinię o biegłych warszawskich, Szymczyku i Lewandowskim, kwalifikując ich jako fachowców.

Następnie zabrał głos prof. Olbrycht, przedstawiając pokrótce swoją działalność w charakterze biegłego sądowego od roku 1909.

Profesora Hirszfelda ceni prof. Olbrycht, jako uczonego, nie uważa go jednak za eksperta.

Dalej omawia świadek orzeczenie biegłych lwowskich, Westfalewicz i Opieńskiego. Co do kału świadek stwierdza, że

kał znaleziony w pokoju zamordowanej prawdopodobnie był psi, a nie ludzki.

Nawiązując do doświadczeń biegłych lwowskich mówca twierdzi, że z uwagi na ilość przedmiotów, które poddane być winny badaniu, zużyłoby należało na badanie to nie 4 dni, lecz przynajmniej 3 miesiące.

Co do badania na obecność krwi biegły uważa, iż używanie metody benzydynamowej jest niedopuszczalne,

bo tylko metoda widmowa dać może pożądane wyniki. Świadek twierdzi, iż przy badaniu szeregu przedmiotów, na których biegli warszawscy śladów krwi nie znaleźli, krew została ujawniona przy badaniu tych samych przedmiotów przez świadka, któremu udało się uzyskać

wynik pozytywny przez zastosowanie metody widmowej.

Omawiając kwestię chusteczki prof. Olbrycht zeznaje, iż przy poddaniu plam krwi na chusteczce działaniu promieni ultrafioletowych, ustalono, iż ślady krwi pochodziły z grupy A, była to więc krew zamordowanej.

Następnie biegły zwraca się do sądu o powołanie w charakterze rzeczoznawcy biegłego z Krakowa, prof. Marchlewskiego. Przewodniczący przeciwstawia się temu z uwagi na to, iż wystąpienie nowego biegłego mogłoby wywołać nowe seysje z obroną.

Na tem obrady przerwano.

Nie trzeba obawiać się brzydkiego zabarwienia zębów, stosując pastę i szczoteczkę do czyszczenia zębów ODOL.



Pasta do zębów ODOL, dzięki wysokiej zawartości składników koloidalnych, posiada wielką siłę absorpcyjną, czyści więc zęby dokładnie, usuwając wszelkiego rodzaju zanieczyszczenia, barwniki oraz nieprzyjemny zapach.

Wytw. Odol Cie S. A. Lwów

Zakopana żywcem

za wiarołomstwo względem chorego męża

SAN FRANCISCO, 18 kwietnia. (Pat.) — Na wyspce Jersey Island na rzece San Joaquin władze dokonały straszliwego odkrycia: odkopano

Zaginienie planety

„Die Koralle” donosi, że mała planeta odkryta w roku 1932 nazwana wedle nazwiska swego wynalazcy „Objektem Reinmutha” zdołała ująć uwagę obserwujących ją astronomów. Współpracownik obserwatorium w Berlinie, G. Stracke, donosi z ubolewaniem, że ślad obiektu Reinmutha zaginął. Odnalezienie go może nastąpić chyba tylko przez przypadek, gdyż dotychczasowe obserwacje nie wystarczają do dokładnego ustalenia drogi zaginionej planety

zwłoki 26-letniej Celiny Navarro, która, jak się okazało, została pochowana żywcem przez swoich rodaków filipińczyków, należących do tajemniczej sekty zw. Marja Clara.

Aresztowani sprawcy zbrodni przyznali się do winy i wyjaśnili, że Celina Navarro skazana została na śmierć przez trybunał tej sekty z powodu niewierności w stosunku do chorego męża. Skazaną zawieziono w nocy na wyspę i w obecności jej wykopano grób, do którego została wrzucona. Na to, że morderstwo nie miało żadnego podłoża rabunkowe go wskazuje fakt, że przy odkopaniu grobu znaleziono przy zwłokach wiele cennych klejnotów i znaczną sumę pieniędzy w dolarach.

Wiadomości bieżące

Biskup Tymieniecki wyjeżdża do Rzymu

Biskup Tymieniecki wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Rzymu.

Wyjazd bisk. Tymienieckiego do stolicy papieżstwa stoi w związku z uroczystościami „Roku świętego”. (p)

Orobiste

Z dniem wczorajszym dotychczasowy wiceprokurator przy sądzie okręgowym w Łodzi p. Kazimierz Suski przeniesiony został na takie stanowisko do sądu okręgowego w Warszawie.

Dziś szkoła!

po ferjach świątecznych

Z dniem dzisiejszym od godziny 8-ej rano, po zakończeniu ferji świątecznych, rozpoczynają się normalne zajęcia w szkołach powszechnych, średnich i seminarjach nauczycielskich. (a)

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kacperkiewicz (Zgierska 54); Sukc. J. Sitkiewicz (Kopernika 26); J. Zundelwicz (Piotrkowska 25); W. Sokolewicz i W. Szata (Przejazd 19); M. Lipca (Piotrkowska 193); A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

ABARID PUDER



Nie zawiera metali, nie szkodliwy, o subtelnym, miłym zapachu, doskonale matuje cerę.

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA

W związku z naszym artykułem o poradniach świadomego macierzyństwa w Łodzi, należy wyjaśnić, że w I poradni przy ul. Suwalskiej 1, będzie przyjmowała dr. med. Helena Borzekowska, które to nazwisko zostało mylnie wydrukowane na skutek omyłki drukarskiej.

Sezonowcy u prez. Ziemięckiego

Tylko 1.800 robotników zostanie zatrudnionych na robotach publicznych

Jak już donosiliśmy, przed tygodniem wojewoda łódzki, Hauke-Nowak i prezydent m. Łodzi p. Ziemięcki odbyli w Warszawie w ministerstwie opieki społecznej i funduszu pracy szereg konferencji, mających na celu ustalenie dotacji i kredytów, jakie miasto nasze otrzyma w roku bieżącym na zatrudnienie bezrobotnych i prowadzenie robót sezonowych. Pertraktacje te nie dały konkretnego rezultatu, gdyż władze centralne nie uwzględniają postulatów samorządu odnośnie udzielenia bezzwrotnych subwencji, które pozwoliłyby zatrudnić przy robotach tę samą liczbę sezonowców i na tych samych warunkach. W związku z tem sprawa uruchomienia robót publicznych przedstawia się obecnie bardzo problematycznie. Ponieważ w ciągu bieżącego tygodnia odbyć się mają na terenie stolicy dalsze rokowania, w dniu wczorajszym zwróciła się do magistratu delegacja wszystkich związków robotników sezonowych: klasowego, „Pracy” i Ch. D., aby dokładnie sprecyzować swoje postulaty. Delegację przyjął prezydent Ziemięcki i wiceprezydent Rapalski, odbywając z nią dłuższą konferencję. W trakcie narad, p. prezydent przedstawił zebrany przebieg i wyniki rozmów warszawskich, wskazując na to, że Łódź znajduje się obecnie w ciężkiej sytuacji finansowej i prowadzenie robót sezonowych we własnym zakresie i własnymi środkami jest niemożliwe. Magistrat, zgodnie z tradycją zamierzał zatrudnić w tym roku, podobnie jak w latach ubiegłych przeszło 3.000 robotników i utrzymać stawki dzienne w wysokości 7 złotych.

Okazuje się jednak obecnie, że zamiary te nie mogą być zrealizowane. Fundusz pracy i czynnik rządowy nie chcą sły-

sząc o bezzwrotnych dotacjach na roboty, proponując udzielenie pożyczek z funduszu pracy. Poza to należy podkreślić, że pożyczka ta jest niewielka i starczy jedynie na udzielenie pracy 1.800 sezonowcom dla których przewidziano kredyt, licząc po 4 zł. dziennie i ustalając jednocześnie dniówkę na 6.15 gr.

Magistrat, zakończył prezyd. Ziemięcki, poczyni jednak w ciągu najbliższych dni dalsze starania, aby roboty prowadzić w jaknajwiększym zakresie.

Przedstawiciel związków oświadczył na to, że są przeciwni jakimkolwiek obniżkom stawek dziennych dla sezonow-

ców oraz zmuszeni będą zaprotestować przeciwko ograniczeniu liczby zatrudnionych, gdyż 1.500 sezonowców, którzy rok rocznie zatrudnieni są przy robotach zostałyby zupełnie bez środków do życia.

W końcu delegacja wysunęła postulat, aby przyjmowanie robotników do pracy odbywało się nie za pośrednictwem związków, lecz przez PUPP.

Z uwagi, że termin uruchomienia robót zbliża się szybko, delegacja prosiła p. prezydenta eaby dołożył starań w kierunku urzeczywistnienia wyłuszczonego postulatów i osiągnięcia jaknajwiększych sum i kredytów na roboty.

Zamykając konferencję, p. prezydent Ziemięcki zakomunikował zebranym, że w środę (t. j. w dniu dzisiejszym) odbędzie konferencję z wojewodą Hauke-Nowakiem, na której omówione zostaną szczegółowo linie dalszych interwencji na terenie władz rządowych zostanie wyjaśniona ostatecznie w ciągu najbliższych dni. Magistrat — zapewnił prezydent Ziemięcki — uczyni wszystko, aby sezonowcy dostali pracę jaknajszybciej i na jaknajlepszych warunkach.



W walce z tyfusem

Kwarantanna przed wyjazdem na kolonie

W lecie r. b. zorganizowane będą kolonie dla młodzieży szkolnej na skalę daleko szerszą, aniżeli zazwyczaj.

Poza koloniami władz szkolnych i organizacji społecznych, urządzane będą nadto liczne kolonie - obozy harcerskie hułców przy sposobieniu wojskowego i t. d.

Wobec panujących w lecie roku 1932 epidemii władze szkolne i organizacje społeczne przystąpiły do szerokiej akcji przeciwepidemicznej wśród młodzieży szkolnej.

W ciągu ostatnich tygodni wła-

dze kuratorskie, w porozumieniu z wydziałem zdrowotności magistratu m. Łodzi i kasą chorych, ustaliły program akcji przeciwyfuszowej.

Wszystkie dzieci, uczęszczające do szkół, będą poddane szczepieniom przeciwdrurowym.

Szczepienia podskórne będą dokonywane trzykrotnie, w odstępach od pięciu do sześciu dni między jednym a drugim.

Po dokonaniu ostatniego szczepienia, dziatwa i młodzież będą poddawane kwarantannie. (p)

Urzędowa tabela wygranych

5-ej klasy 26 loterii wraz z określeniem wysokości premji

jest już u nas do sprawdzenia

Największa w Polsce Kolektura **J. WOLANOW**

Łódź: Piotrkowska 11 i 72

Szczęśliwe losy I-ej klasy 27 Loterii są już u nas do nabycia

Zamiejscowym wysyłamy odwrotną pocztą. Konto P. K. O. 141.795.

„Przebudzenie się wiosny”

Zarząd szkoły rzemiosł dla dziewcząt w. m. urzędu w sobotę dnia 29 kwietnia dancing pod nazwą „Przebudzenie się wiosny”. Dochód z tej imprezy ma zasilić fundusze tej instytucji, która z powodu obecnych ciężkich czasów znajduje się w bardzo krytycznej sytuacji finansowej. Sympatja, którą się cieszy ta pożyteczna instytucja wśród szerokiego kręgu, jak również dobrze obmyślona impreza, sprowadzi niewątpliwie duże zastępy publiczności do sali tow. śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej 243.

NOWY SKŁAD KAPELUSZY.

Przy ul. Piotrkowskiej 31, został otwarty pierwszorzędny skład kapeluszy męskich p. r. B. Klajnbaum. Skład urządzony jest na wzór podobnych przedsiębiorstw na zachodzie Europy. Wnętrze pięknie i gustownie wykonane nie pozostawia nic do życzenia.

Sklep zaopatrzony jest w wielki wybór najmodniejszych fasonów kapeluszy męskich — wełnianych i filcowych we wszystkich gatunkach fabryki Hückla (czeskie) i polskich. Ceny w firmie są ściśle dostosowane do obecnych warunków.

TEODOR PLIVIER

Jak abdykował Wilhelm II...

(Fragment z powieści „Cesarz odszedł — generałowie zostali”)

(Ciąg dalszy).

— Za pół godziny zakomunikuję panom moją decyzję!

Książę Maks kłania się krótko i opuszcza bibliotekę. Grupy rozpraszają się. Przez drzwi widać masę dziennikarzy. Sekretarz stanu Hausmann na wiaźuje z Ebertem dyskusję na temat zwołania zgromadzenia narodowego i wyraża wątpliwość, czy rozpętanie walki wyborczej w czasach podniecenia rewolucyjnego da właściwy obraz układu sił.

— Nad tem trzeba się jeszcze zastanowić, — nważa Ebert.

Książę wraca w towarzystwie hrabiego Bernsdorffa i dr. Solf'a do swego gabinetu. W tej chwili zauważa dopiero ministra wojny. Kanclerz niemyśli już o tem, że jeszcze przed dwiema godzinami opowiadał się za zakazem używania broni i chciał uniknąć przelewu krwi. Nie jest już więcej chrześcijaninem, który dla swej polityki zagranicznej używał cytat z biblii, nie jest już demokratą, który paktował z Ebertem i proponował zgromadzenie narodowe — w tej chwili

li jest już tylko księciem i dziećcem starej dynastji, której nagle staje się przerażająco jasne, że w tej chwili decyduje się los cesarstwa i wszystkich dynastji niemieckich. Może broń zdola jeszcze wszystko zmienić.

— Czy oddziały są pewne? — pyta niecierpliwie ministra wojny.

— Wedle ostatnich meldunków, niestety, nie należy tego przypuszczać!

Książę zalamuje się również szybko.

— Wobec tego nie da się już nic zrobić!

Zostają wezwani pozostali sekretarze stanu, aby naradzić się nad formą, w jakiej należy przelać władzę kanclerza na postać Eberta. Panowie wchodzi natchmiast, gdyż czekali na to wezwanie, ale nie dochodzi do rzeczowej dyskusji. W poszczególnych grupach dyskutuje się na wszelkie możliwe tematy, o zgromadzeniu narodowym, o wypadkach na ulicach Berlina, o stanowisku ministerstwa wojny, o możliwości powrotu do kraju... Służba kancelaryjna wchodzi po po-

szczególnych panów, poszukiwanych w pilnych sprawach. Nawet Scheidemann zjawia się w powszechnym zamieszaniu. Oczekujący przy otwartych drzwiach Ebert odbiera już gratulacje jako kanclerz.

Kanclerz usiłuje omówić sprawę z dr. Simonsem, dr. Solfem i hr. Bernsdorffem. Ale co chwila orzerywają mu. Jak wielka karuzela kręca się grup wokół niego i wyłaniają się coraz nowe głowy, które chcą się czegoś dowiedzieć. W tej chwili zjawia się podpułkownik Bergh, który przynosi meldunek naczelnego dowództwa:

— Na podstawie meldunków pułków gwardji, że większość oddziałów nie będzie strzelała i tworzy rady robotnicze i żołnierskie, zapytuje generał Lisingen, czy w tych warunkach ma się jeszcze zrobić użytek z broni. Decyzję prosi nadesłać natychmiast, gdyż do godziny 2 należy oczekiwać napływu wielkich mas, do 30 tysięcy ludzi.

Minister wojny staje na baczność:

— Rozkazuje, aby uczynić użytek z broni palnej dla ochrony życia i mienia obywateli, poza tem dla ochrony gmachów. Proszę meldunek natychmiast przelać do wielkiej kwatery - głównej, do ekselencji Plessena!

Zjawiają się niewzywani so-

cjaliści. Od drzwi woła jeden z nich:

— Jesteśmy pewni, że możemy wziąć odpowiedzialność za spokój w mieście. Poślamy na przeciwko pochodów robotniczych deputacje. Ochrony nie potrzebujemy!

Minister wojny odpowiada:

— Jeżeli nie potrzebujecie ochrony, to wasza sprawa. I jeżeli wystaliście parlamentarzysty do nadejgających robotników, to też jest wasza sprawa. Ale śmieję jeszcze oddziały. A puki istnieją oddziały, muszą się one trzymać przepisu. Idzie o ochronę życia i mienia obywateli i o ochronę gmachów rządowych.

Podpułkownik Bergh wraca za chwilę.

— Ekselencja Lisingen do nosi, że żołnierze prawdopodobnie nie będą już strzelać na węg w obronie gmachów rządowych!

Wydaje się, że wszyscy zapoznani o właściwym temacie debaty, żadnych projektów, żadnej dyskusji, żadnego głosowania. Ale książę Maks chce sprawę doprowadzić do końca. Czekaający w sąsiednim pokoju Ebert zostaje wezwany.

Ebert, Scheidemann, Bauer i pozostali dwaj socjalistyczni robotnicy stają przed kanclerzem. Gwar i hałas ustaje na chwilę. Tylko drzwi otwierają się raz po raz, wchodzi urzędnicy, dziennikarze, służba

Książę mówi uroczystym tonem:

— Jeżeli wogóle ktoś jest w stanie uratować naszą ojczyznę od najgorszego, to wasza partja. Panowie macie największą organizację i największy wpływ. Panie Ebert, czy obejmie pan urząd kanclerza?

Ebert pochyla z namysłem głowę. Zna hasła maszerujących po ulicach robotników, sięgających daleko poza istniejącą konstytucję z kanclerzem na czele. Zwraca się do Scheidemanna i Bauera i zapytuje:

— Czy nie powinienem przedtem zapytać kierownictwa partji?

— Ach, co tam, powiedzcie zwyczajnie: Tak!

— Czy obejmuje pan stanowisko kanclerza?! — zapytuje książę jeszcze raz.

— Jest to ciężki urząd, ale ja go się podejmę!

Dr. Solf staje przed Ebertem.

— Czy gotów pan jest prowadzić rząd w ramach konstytucji?

Ebert odpowiada

— Tak.

Solf pyta dalej:

— Czy również w ramach konstytucji monarchistycznej?

Ebert podnosi głowę i patrzy na księcia:

— Wczoraj jeszcze potwierdziłbym to pytanie bezwarunkowo. Dziś muszę się przedtem poradzić z moimi przyjaciółmi

Wystawa A. Szyka w Londynie

Demonsiracja bratersiwa ludów w momencie sza eńsiw nacjonalistycznych hitleryzmu

W ubiegłą niedzielę wyjechał do Londynu znany i ceniony artysta - malarz, łodzianin p. Artur Szyk.

P. Szyk zamierza w najbliższych dniach zademonstrować w Londynie wystawę swych prac, które uzyskały tyle zaszczylnego rozgłosu. P. Szyk otrzymał poparcie z ministerstwa spraw zagranicznych i jego wystawa w Anglii będzie miała charakter napół propagandowy. P. Szyk zabrał ze sobą wszystkie prace propagujące walkę o wolność i braterstwo ludów, przedewszystkiem zaś zgodę polsko-żydowską, przedstawioną w potężnym dziele, zatytułowanym „Statut kaliski“. Wystawiony również będzie „Statut Ligi Narodów“, „Wyzwolenie Boliwji“, oraz szereg minjatur i cenniejszych karykatur.

W Londynie zamierza nasz sławny rodak otworzyć dwie wystawy: pierwszą w centrum

miasta, drugą specjalnie w dzielnicy żydowskiej — Whitechapel.

W związku z wytworzoną obecnie sytuacją polityczną, gwałtami antyżydowskimi w Niemczech i reakcją społeczeństwa angielskiego, wystawa prac Artura Szyka spełni na pewno swe zadanie propagandowe i ma zapewnione powodzenie. Nie jest rzeczą wykluczoną, że tournée artystyczne po Anglii rozszerzy się i na inne miasta, a przedewszystkiem przewidywany jest, jako teren wystawy — Manchester.

Początkowo zamierzał p. Szyk wyjechać ze swymi pracami do Ameryki, gdzie miał wystawić na zaproszenie Polonii amerykańskiej, „Statut Kaliski“ i „Wyzwolenie Boliwji“, jednak, wobec wytworzonej sytuacji, zmienił plan i wyjazd do Ameryki przewidywany jest dopiero po Anglii.

Znakomity artysta bawi obecnie w Gdyni, skąd okrętem „Baltona“ uda się do Anglii. Ze swej strony, życzymy p. Szykowi sukcesów należnych wielkiemu talentowi i szlachetnej tendencji jego sztuki.

Piękny czyn obywatelski

Policja przyszła z pomocą najbiedniejszym dzieciom

Policjant to nie tylko strażnik porządku i bezpieczeństwa publicznego. To również opiekun i przyjaciel słabych i pokrzywdzonych. Mieliśmy tego najlepszego dowód.

W okresie ciągłych redukcji uposażeń, kryzysu i ogólnej nędzy, zły los ominął i policję. Tak jak inni przedstawiciele społeczeństwa funkcjonariusze policji borykają się z trudnościami finansowymi i często — niedostatkiem. Lecz, mimo to, nie zamknęli się w ciasnym kole własnych kłopotów, lecz w okresie świąt złożyli ostatnie grosze, by przyjść z pomocą najbiedniejszym, a zarazem najmłodszym obywatelom naszego miasta.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, w Wielką Sobotę, w lokalach poszczególnych komisariatów policji, odbyło się „Święcone“ dla najbiedniejszych dzieci. Fundusze na zrealizowanie tej godnej największej pochwały, inicjatywy, powstały z dobrowolnego opodatkowania się funkcjonariuszy policji.

Współpracownik naszego pisma został zaproszony na takie „Święcone“ do VII komisariatu przy ul. Moniuszki.

Zebrało się tam przeszło 60 dzieci, rekrutujących się z pośród najbiedniejszych. W jasnej udekorowanej sali, przy trzech w podkowę ustawionych stołach, zasiadło grono dzieci, by uczcić święto Wielkiej Nocy.

Po poświęceniu, dokonaniem przez ks. Bączka, do zebranych przemówił kierownik komisariatu p. kom. Matulewicz, który w prostych, serdecznych słowach życzył dzieciom wesołego spędzenia świąt.

Teraz zabrały się dzieci do spożywania przygotowanych smakołyków. Każde dziecko otrzymało kubek mleka, trochę ciasta, kiełbasy, cukierków i czekolady. W miłym nastroju spędziły dzieci kilka godzin w atmosferze ciepła i przyjaźni.

O tej atmosferze najlepiej świadczą łyżki rozczulenia jakie spływały po twarzach rodziców, patrzących z rozdziwieniem na zabawę swych pociech.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 12.10 Koncert z płyt gramofonowych
- 15.35 Program dla dzieci. a) Transmisja ze Lwowa opowiadania pt. „Ulicznicy“ — J. Brzozy, b) Listy od dzieci — omowi Wanda Tarkiewicz.
- 16.00 Płyty gramofonowe.
- 16.20 Odczyt dla maturzystów.
- 16.40 „Czterdziestolecie pracy państwa Józefa Piłsudskiego“ — wygl. Władysław Matynowski.
- 17.00 Audycja dla nauczycieli muzyki.
- 17.15 Płyty gramofonowe.
- 17.40 „Płace a bezrobocie“ — wygłosi p. Ludwik Landau.
- 18.00 Odczyt dla maturzystów pt. „Zagadnienie formy w świecie organizmów“ — wygl. prof. Stan. Sumiński.
- 18.25 Odczytanie wierszy, zakwalifikowanych przez jury do konkursu poetyckiego.
- 19.20 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.
- 19.30 Feljeton literacki pt. „Boy Żeleński — laureat stolicy“ — wygłosi p. Roman Zrębowicz.
- 20.00 Koncert orkiestry jazzowej.
- 21.05 Koncert kameralny, poświęcony twórczości Henryka Melcera.
- 22.05 Na widnokręgu“.
- 22.20 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- Kalundborg (1153)
- 22.10 Muzyka kameralna na instrumenty dęte (Suite Rameau, Divertimento F-dur Mozarta, Kwartet Rossiniego).
- Londyn (261) i Manchester (301)
- 21.35 Koncert (Suite D-dur Bacha, Koncert skrzypcowy E-dur Mahenkiego).
- Ryga (525)
- 19.05 Operetka Kalmana „Hrabina Marica“.
- Gslo (1083)
- 20.00 Koncert (Koncert fortepianowy Bacha i Liszta, Suite na smyczki Franeriego, Suite op. 18 Saint-Saensa).
- Szocholm (435)
- 20.00 Koncert na 4 skrzypce Vivaldiego, Sinfonia da chiesa Rosenberga.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Notatki

Paryska izba handlowa ofiarowała 6 milionów franków na zorganizowanie wielkiego muzeum kostymów. W Paryżu istnieje towarzystwo historyków — kostjumologów które weźmie żywy udział w organizacji tego muzeum.

Z Londynu donoszą, że onegdaj otwarto testament Galsworthy'ego. Zmarły pozostawił majątek 88,000 funtów szterlingów. Na zarządzenie swej spuścizny literackiej przeznaczył swą małżonkę. Wszelkie biografie względnie monografie, jakie miałyby się o nim ukazać, muszą uprzednio uzyskać zgodę wdowy. Jej również przeznaczona docho dy z wydawnictwa jego pośmiertnych dzieł. Oprócz tego przeznaczony jej zmarły rentę roczną, w wysokości 1200 funtów.

Inauguracja obchodów ku czci Ludwika Ariosta z okazji 400 rocznicy jego śmierci nastąpi w Ferrarze w dniu 7 maja. W tym dniu zostanie otwarta wystawa malarzy ferraryjskich z okresu Odrodzenia, gromadząca najcenniejsze arcydzieła z tej epoki. Tegoż dnia nastąpi otwarcie wystawy bibliograficznej dzieł, poświęconych Ludwikowi Ariosto. W teatrze miejskim sezon operowy rozpocznie się wystawieniem „Walkirii“.

Plebiscyt konkursu

W dniach 19, 20 i 21 kwietnia o godz. 18.25 radiostacja warszawska nada na wszystkie rozgłośnie radiowe specjalną audycję w związku z radiowym konkursem poetyckim. W ramach tej audycji zostaną odczytane odznaczone przez jury konkursowe utwory na temat „Poeta“ „Grobowiec Nieznanego Żołnierza“ „Na śmierć Zwirki i Wigóry“. Z tysiąca zgórą utworów poetyckich nadesłanych na ten konkurs, jury wybrało po trzy utwory z każdego wyżej wymienionych tematów. W ten sposób w drugiej plebiscytowej fazie konkursu, radiostacja głosami swoimi zadecyduje, które z wybranych przez jury utworów otrzymają pierwsze miejsce wraz z nagrodami po zł. 333.— przeznaczonymi dla trzech laureatów. Szczegółowe warunki zostaną ogłoszone przed mikrofonem.

TEATR MIEJSKI

Stefan Jaracz, związany z repertuarem scen warszawskich, zabawi w Łodzi jeszcze tylko czas krótki kreując dziś i dni następnych wiecz. tytułową rolę w rewelacji Zuckmayera „Kapitana z Koenick“

W próbach arcydzieła Schillera „Zbojcy“.

TEATR KAMERALNY

Występy M. Przybylko - Potockiej w komedji „Pierwsza pani Frazer“ dziś, jutro i pojutrze wiecz. W drugiej popisowej roli Stefanja Jarakowska.

TEATR POPULARNY

Dziś i codziennie o godz. 8.30 wiecz. „Bar - Kocha“.

KIERMASZ ARTYSTYCZNY.

Kiermasz artystyczny w pasażu „Casina“ (Piotrkowska 67) zostaje dzisiaj o godz. 10-ej wiecz. zamknięty. Przez cały dzień odbywał się będzie licytacyjna sprzedaż cennych dzieł artystów po bardzo niskich cenach. Miłośnicy sztuki będą mieli nieładną okazję wyszperania sobie na łódzkim Montparnasse coś wartościowego z cennych prac malarzy łodzian, osiadłych w Paryżu. Należy zaznaczyć, że kiermasz doskonale pomyślany i zorganizowany cieszył się przez cały czas wielkim powodzeniem.

Tomaszów

SAMOBÓJSTWO DELEGATA ROBOTNICZEGO.

W czasie minionego strejku włońskiego w Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu robotnicy wybrali na delegata swego 34-letniego Jana Śmiałka (Główna 52) i powierzyli mu prowadzenie spraw, o które walczyli. Podczas przedostatniej konferencji Śmiałek zajął niewłaściwe stanowisko wobec spraw robotniczych, to też odebrano mu mandat i napiętnowano jego postępowanie. Od tej chwili Śmiałek zginął bez wieści. Zarządzone przez rodzinę i policję poszukiwania nie dały wyniku. Dopiero w nocy z 17 na 18 b. m. w budce od pompy wodnej znaleziono wiszącą na belce

zwłoki Śmiałka. Samobójca powiesił się na przewodzie elektrycznym przedtem jednak przywiązał mocno drzwi do pompy. Śmiałek osierocił żonę i dwoje dzieci. W kieszeni samobójcy znaleziono list, w którym stwierdza, że jest niewinny i właśnie przez popełnienie zamachu samobójczego daje tego dowód. Następnie w liście tym zęga się ze swą najbliższą rodziną. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie wśród robotników fabryki wilanowskiej.

STREJK W TARTAKU.

Na tartaku Arbor od kilku dni trwa strejk, przyczem robotnicy nie opuszczają terenu pracy. Powodem strejku są nadzwyczaj niskie płace robotników (dziennie zł. 1.50) Dotychczas żadnych pertraktacji nie prowadzono. Robotnicy zachowują się nadzwyczaj spokojnie, czego najlepszym dowodem fakt, że tartak pozostaje bez opieki policji.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Donovan

reżyserji genialnego Freda Niblo. W roli gł. bohater Czempa

JACKIE COOPER

oraz RYSZARD DIX i BORYS KARLOFF

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY

Dźwiękowego Kina „CAPITOL“

Madame Butterfly

Najpiękniejsza kreacja SYLVII SYDNEY

Błękitna Rapsodia

Charles Farrell Janet Gaynor

Dziś i dni następnych!

Boczna Ulica

Irene Dunn John Boles

Tradycyjnie wyświetlamy tylko najprzedniejsze arcydzieła o wysokich walorach artystycznych, oryginalnej treści i reżyserji.

PRZEMYSŁ PERFUMERYJNO-KOSMETYCZNY W R. 1933.

Rok 1933 przyniósł nam wiele nowości i niespodzianek w dziedzinie przemysłu perfumeryjno-kosmetycznego, który dzielnie stawia czoło kryzysowi. Do najruchliwszych placówek tego rodzaju należy krajowa fabryka perfum Herman Lande p. f. „Dralle“, która idąc z duchem czasu, przystosowuje się do wytworzonej sytuacji i rzuca na rynek cały szereg artykułów pierwszej jakości przy niewspółmiernie niskich cenach, jak: Krem „Colibri“ — utrzymuje cerę w stanie stałej świeżości, nadając jej specjalny powab. Pasta i eliksir „Menta“ — dezynfekuje usta i wybiela zęby, pozostawiając na długo miłą świeżość. Mydło toaletowe w kilku gatunkach, różnych wielkościach i cenach, nawkroś perfumowane, o subtelnych zapachach, dzięki którym używanie perfum staje się zbytnie.

Artykuły te, dzięki swym niezaprzeczonemu zaletom i niskim cenom, stają się najbardziej pożądane i popularne na naszym rynku, nie mniej niż dobrze znana szerokiej publiczności woda brzożowa do pielęgnowania włosów i perfumy, wszystko produkowane z pierwszorzędnych surowców. Wyroby fabryki perfum Herman Lande p. f. „Dralle“ pod każdym względem mogą zadowolić najwybredniejsze gusta znawców.

Lord Burghley startuje w Antwerpi

Słynny lord Burghley, znakomity płotkarz angielski, który w roku ubiegłym zapowiadał definitywne wycofanie się z czynnego życia sportowego, obecnie zmienił zamiar i startować będzie raz jeszcze (po raz ostatni w życiu) na zawodach międzynarodowych w Antwerpi, w których bierze udział również i drużyna Polski.

Lord Burghley zdecydował się na ten krok tylko dzięki usilnym zabiegom związku lekkoatletycznego, który obawia się, że drużyna angielska zdekompletowana przez ubytek najlepszego płotkarza świata nie odniesie zwycięstwa. Anglicy przywiązują do tegorocznych zawodów w Antwerpi olbrzymie znaczenie. Dotychczas w zawodach tych zostali oni dwukrotnymi zwycięzcami, o ileby więc i tym razem udało im się zająć pierwsze miejsce cenna nagroda wędrowna — puchar, przeszłaby już na ich własność.

Dziesiąte mistrzostwa Polski w boksie

We wszystkich okręgach sygnalizują spadek poziomu

Łodzianie Pawlak, Garncarek i Chmielewski faworytami na mistrzów w swej kategorii

Tegoroczne bokserskie mistrzostwa Polski można nazwać jubileuszowymi, bowiem poraz dziesiąty zjada się najlepsi przedstawiciele pięści. by ubiegać się o zaszczytne tytuły.

Już we wszystkich okręgach mistrzostwa indywidualne zostały z większym lub mniejszym sukcesem przeprowadzone. Najwcześniej upełniło się z niemi Pomorze. Okręg ten miał nowych mistrzów już w pierwszych dniach marca. Następnie poszedł Poznań, później Śląsk. Łódź, dalej szereg innych okręgów a ostatnio organizator tegorocznych mistrzostw Polski — okręg warszawski.

Niestety, sukcesy mistrzostw okręgowych były mniejsze niż należało oczekiwać. Zawsz nadcho-

dzą wieści niewesołe: ogólny spadek formy zawodników, niski poziom spotkań, nieciekawe finały i ostateczny brak obsady w niektórych wagach. Wszędzie to samo. Okręg pomorski naprzykład nie do puścił Goplanji z Inowrocławia. W tej drużynie było kilka talentów, którym dzięki pociągnięciom administracyjnym, uniemożliwiono popisanie się swym kunsztem. To też dzisiejsi mistrzowie Pomorza nie reprezentują jego właściwej klasy bokserskiej. Nadzwyczaj słabo wypadły mistrzostwa Śląska i Warszawy. Tu doszło nawet do tego, że po mistrzostwach przeprowadzono eliminacje, podczas których nie jeden nowokreowany mistrz przegrał wyznaczoną mu walkę.

Ogólny spadek poziomu sprawił, że niemal wszyscy przyszli uczestnicy mistrzostw Polski przystępują do walki z równymi szansami. Są co prawda wyjątki, lecz tak nieliczne, że wspomnieć można o nich tylko mimochodem. Naturalnie, że nie wszystkie okręgi wysłały pełne drużyny. Z tego przywileju skorzystały tylko najsilniejsze okręgi, jak Poznań, Łódź no i Warszawa. Pomorze i Śląsk natomiast wysyłają tylko 7 bokserów, Lwów — 6, Kraków zgłosił pięciu, Wilno i Lublin po 3, a Białystok i Stanisławów po dwóch.

Historja dotychczasowych mistrzostw przedstawia się jak następuje:

Pierwsze mistrzostwa odbyły się w roku 1924 w Warszawie, a częściowo w Poznaniu, w następnym roku 1925 walczone znów w Warszawie. W Łodzi mieliśmy mistrzostwa Polski w roku 1926, a w Katowicach w 1927. Następnego roku znów Warszawa organizowała mistrzostwa, o w 1929 — Katowice, w 1930 — Poznań, w 1931 — Warszawa i w 1932 — Poznań. Dotychczasowe mistrzostwa wykazały znaczną przewagę Poznania. Tamtejsi pięściarze na 27 możliwych do zdobycia tytułów, zaanektowali aż 32. Na drugim miejscu pod tym względem stoi Śląsk z 22 tytułami, potem z 17 tytułami kroczy na trzecie miejsce Łódź, wreszcie bardzo skromną lokatę bo tylko z jednym tytułem zdobyłym w roku ubiegłym zajmują Warszawę.

Składy drużyn poszczególnych okręgów nie są jeszcze ustalone. Przypuszczalnie z każdego okręgu walczyć będą:

ŁÓDŹ: Pawlak, Brzęczek, Wójniakiewicz, Banasiak, Garncarek, Chmielewski, Kłodas, Krenc lub jak głosi najnowsza koncepcja — Stibbe.

WARSZAWA: Rotholc, Kaźmier ski, Cyran, Bąkowski, Pisarski. Pilińnik, Antczak Tomaszewski.

POZNAŃ: Wirski, Rogalski, Kajnar, Wolniakowski, Arski. Majchrzycki, Przybylski, Piłat.

ŚLĄSK: Górecki, Matuszczyk Milic, Gburski, Wieczorek, Wystrach, Wocka. Śląsk wystąpi bez wagi koguciej.

Do tego dochodzą, rozumie się, zeszłoroczni mistrzowie, o ile startować będą w tej samej kategorii w jakiej mistrzostwo zdobyli. Listę zeszłorocznych mistrzów stanowią: Rogalski, Polus, Rudzki, Sipiński, Seweryniak, Karpiński, Wystrach i Konarzewski. Z ósemki tej w rachubę mogą być brani: Polus, Sipiński, Seweryniak i Wystrach, gdyż reszta ma dziś już inną wagę, a Konarzewski najprawdopodobniej wogóle do mistrzostw nie stanie.

Jakie horoskopy możemy z tego zestawienia wysnuć?

Obsada wagi muszej jest stosunkowo dość słaba. Ani Wirski, ani Rotholc, ani też Górecki nie powinni być groźni dla łodzianina Pawlaka. Pięściarz IKP nigdy jeszcze nie stał tak blisko możliwości zdobycia mistrzostwa Polski, jak właśnie tym razem. Jest to jedyny godny uwagi kandydat.

Za takiego samego muirowanego kandydata w wadze koguciej należałoby uważać Kaźmierskiego, gdyby... gdyby nie było Polusa, do którego warszawianin nie ma jakos szczęścia. Może odwróci się ono teraz w jego stronę? W każdym razie Polus nie zrezygnuje tak łatwo z mistrzostwa. Coś nie coś do powiedzenia będą tu mieli Brzęczek oraz Rogalski.

W wadze piórkowej najpoważniej należy się liczyć z sukcesem Kajnara. Kajnar, to nadzieja Poznania. Po zwycięstwie nad słynnym węgrem Enkesem i Cyranem Kajnar musi być uznany za najpoważniejszego kandydata na mistrza.

W lekkiej Banasiak, mimo wszystko, nie zastąpi Klimczaka. Obsa-

da tej kategorii będzie bardzo dobra. Tu jest Bąkowski, tu walczy Sipiński, a także Wolniakowski i pomorzanie Witkowski. Przeprawa bardzo ciężka i mimo, że Banasiak to chłop wielkiego hartu ducha i kołosalnej bitności, trudno przypuszczać, by zdołał sobie tu ze wszystkimi poradzić.

W wadze półśredniej pójdzie nasz słynny nokaucista Garncarek. Poraz pierwszy „pogromca” mistrzów Polski startuje w mistrzostwach. Arski nie jest mu groźny, gdyż zna go doskonale, a siła ciosu i młodość — dają mu przewagę. Z Pisarskim może się rozprawić, a Gburski z nim nie wygra. Jednym słowem Garncarek to pewny kandydat na mistrza, gdyż i Seweryniak rok temu w Helenowie też zapoznał się w fatalny sposób z jego potężnym uderzeniem.

A Chmielewski? To zdecydowany faworyt w wadze średniej. Warszawa już dziś emocjonuje się ewentualnym finałem: Chmielewski — Majchrzycki, gdyż ani Wieczorek, ani Seidel nie mają szans gdy startują ci dwaj artyści pięści.

W wadze półciężkiej przypuszczalnie szybki Antczak będzie bardzo groźnym przeciwnikiem dla Wystracha. O formie ślązaka wiemy ostatnio bardzo mało, natomiast Antczak czynny był cały czas i ma szereg zaszczytnych sukcesów.

Waga ciężka to wielka niewiadoma, po pierwsze dlatego, że nie wiemy kto w niej ostatecznie startuje, po drugie, że trudno rozstrzygnąć o Tomaszewskim i Piłacie, skoro się ich w Łodzi wogóle nie widziało. Jedno jest pewne dla nas, że Stibbe daleko pewniej może reprezentować Łódź niż Krenc. Ważkie słowo wypowie tu olbrzym śląski Wocka, przypuszczalnie jednak i tym razem nie będzie mu sądzone tytuł mistrza.

Mistrzostwa rozegrane zostaną w dniach 21 — 23 kwietnia, a terenem ich będzie cyrk w Warszawie.

Łodzianie na trzecim miejscu w dźwiganiu ciężarów o mistrzostwo Polski

W Poznaniu podczas świąt Wielkanocnych odbyły się mistrzostwa Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Ogółem w obu konkurencjach startowało 160 zawodników.

W zapasach, jak to było do przewidzenia dominował Śląsk, poczem okręgi warszawski, łódzki, pomorski, poznański, krakowski i lwowski. Łódź dobrze spisała się w dźwiganiu ciężarów, mimo, że nie była w komplecie.

W dźwiganiu ciężarów mistrzowskimi tytułami podzieli-

Wspaniały mecz HARVARD contra YALE

został sfilmowany i stanowi tło, na którym rozgrywa się akcja pięknego filmu p. t. Naucz mnie kochać. Wspaniałe momenty, doskonała gra piłkarzy a nadewszystko nowy talent piłkarski w osobie Ramona Novarro, — który okazał się świetnym na pozycji środka ataku, — czynią film nad wyraz frapującym. Akcja tego filmu, — który wyświetla kino-teatr Splendid rozgrywa się w środowisku studentów amerykańskich, których hasłem jest praca i sport. Ciekawy i miły ten film może być dla naszych sportowców bardzo pouczającym, — a jego wielkie walory rozrywkowe i wspaniała gra artystów tej miary co Ramon Novarro, Madge Evans i Ralph Graves pozwalają na miłe spędzenie dwóch godzin czasu.

li się Śląsk, Pomorze oraz Poznań, przyczem Poznań po raz pierwszy zdołał zdobyć ten zaszczytny tytuł. Łodzianie zajęli trzecie miejsca. Wyniki techniczne są następujące:

Waga kogucia: Matuszewski (Poznań) 305 klg., Merker (Warszawa) 200 klg. i Silberman (Łódź) 192,5 klg.

Waga piórkowa: Michel (Śl.) 252,5 klg., Nalewajski (Warszawa) 237,5 klg., Łażny (Łódź) 235 klg.

Waga lekka: Wittek (Śląsk) 277,5 klg., Derbot (Kraków) — 245 klg., Zagorzycki (Pomorze) 265 klg.

Waga średnia: Regulak (Śl.) 282,5 klg., Merker (Warszawa) 277,5 klg. i Ozimiński (Pomorze) 265 klg.

Waga półciężka: Gestwiński (Pomorze) 305 klg., Sadowski (Warszawa) 255 klg. i Ressler (Warszawa) 245 klg.

Waga ciężka: Mańka (Śl.) 330 klg., Tynicki (Pomorze) — 325 klg. i Łogoda (Pomorze) 232,5 klg.

Mistrzostwa w zapasach jeszcze nie zostały zakończone. — Już we wstępnych walkach zdarzyły się dwie sensacyjne porażki doskonałych zapasników. W wadze piórkowej 4-krotny mistrz Polski Ganzera (Śląsk) po dwóch porażkach został wyeliminowany. W tej samej kategorii były mistrz Polski Szmatłok (Śląsk) też przegrał dwa razy, a Gałuszka z trudem wielkim uporał się ze swym przeciwnikiem.

Grand-Kino
Dziś początek o g. 4

Wielki polski film dźwiękowy Pod Twoją Obroną

W rolach głównych: **Marja Bogda, Adam Brodzisz, Władysław Walter, Tekla Trapszo i Bogusław Samborski.** Na porankach ceny niższe. — Passe-partouts nieważne.

LUNA

Dziś początek o 4
Passe-partouts nieważne

ANNY ONDRA w filmie **BABY** (Dziewczątka)

Najlepsza, najpiękniejsza i najweselsza komedia prod. Lamaca

SPLendid
NARUTOWICZA 20.

Dziś początek o 4.
Passe-partouts nieważne

Ramon NOVARRo, Madge Evans i Ralph Graves

w filmie **Naucz mnie kochać**

IMPERJALIZM LNU

Kiedy przed kilkunastu miesiącami generał Żeligowski rozpoczął na łamach prasy akcję przeciwko przemysłowi bawełnianemu, wzywając rząd do wprowadzenia zakazu importu tego surowca i do bojkotu towarów bawełnianych, które w interesie rolnictwa polskiego winny być zastąpione tkaninami lnianymi w zainteresowanych sferach przemysłowych, akcja ta powitana została ironicznymi uśmiechami i lekceważącym wzruszeniem ramion. W ciągu ostatnich paru miesięcy zupełnie dla przemysłu nieoczekiwanie sprawa lniarska z całego szeregu względów wysunęła się na czoło najistotniejszych i żywotnych zagadnień włókiennictwa, dla którego interesów zaczyna coraz bardziej stanowić poważne niebezpieczeństwo.

Skonsolidowana akcja sfer rolniczych natrafiła na dalekoidące poparcie czynników rządowych,

które, dążąc za wszelką cenę do złagodzenia kryzysu w rolnictwie, uznały problem lniarski za jeden z odcinków tej akcji sanacyjnej. Inicjatywa rolników objęła niezwykle energiczną propagandę zwiększenia produkcji i konsumpcji lnu w Polsce przy pomocy publikacji na łamach prasy codziennej i periodycznej, współpracy wybitnych teoretyków i ekonomistów oraz całego szeregu imprez, jak wystaw, pokazów, konferencji prasowych, zjazdów manifestacyjnych i t. d. We wszystkich tych wystąpieniach dominowała zasadnicza nuta

zlikwidowania „imperjalizmu bawełny”, który, zdaniem rolników, jest zwłaszcza w obecnym okresie dla interesów gospodarczych państwa w najwyższym stopniu szkodliwy.

Jednym z głównych argumentów rolników jest troska o bilans handlowy, którego saldo poważnie obciąża pozycję surowców włóknistych, przywożonych z zagranicy do Polski, a wyrażająca się sumą około 500 milionów złotych rocznie. Drugi ważki argument, jakim szerzej sprawy lniarskiej zazwyczaj operują — to

problem obrony państwa: na wypadek wybuchu wojny Polska, nie posiadająca w dostatecznych ilościach własnych surowców i pozbawiona możliwości przywozu surowców zagranicznych, znalazłaby się w sytuacji bardzo poważnej.

Jeżeli hasła te znalazły tak szybko oddźwięk wśród czynników miarodajnych, to przyczyną tego jest niewątpliwie w równej mierze kształtowanie się konjunktur politycznych i gospodarczych w stosunkach międzynarodowych. Szalejący kryzys spowodował redukcję handlu międzynarodowego do tak szczupłych rozmiarów, iż programy samowystarczalności gospodarczej zaczęły dominować na całym świecie.

W tych warunkach hasło samowystarczalności surowcowej Polski pomimo istotnych cech realności, posiada siłę atrakcyjną, a i zewnętrznie olbrzymia cyfra przywozu surowców włókienniczych stanowi we wszystkich dyskusjach jeden z głównych argumentów, który dla sfer rządowych nie mógłby być obojętny. Tak więc kształtowanie się stosunków gospodarczych na świecie było tym czynnikiem, który wytworzył dla sprawy lniarskiej ho i konjunktury niezwykle w Polsce

korzystne. Świadczy o tym fakt, że w krótkim okresie czasu kilku zaledwie miesięcy sprawa lniarska stała się na porządku dziennym całego szeregu najważniejszych konferencji sfer rządowych, rolniczych i przemysłowych,

a od propagandy, narad i teoretycznych wywodów można było bardzo szybko przejść do realizacji energicznie propagowanych haseł. Skoncentrowana akcja sfer rolniczych, która, bez zbędnej przesady może być określona mianem imperjalizmu lnu, który coraz poważniej zagraża przemysłowi bawełnianemu w Polsce.

doprowadziła do powstania szeregu placówek produkcji lnianej. Jednocześnie wytworzona została na terenie rządu niezwykle dla tych poczynań przychylna atmosfera, której wyrazem było utworzenie przy ministerstwie rolnictwa i reform rolnych specjalnej komisji do badania możliwości rozszerzenia zbytu rolniczych surowców krajowych. Komisja ta przedłożyła komitetowi ekonomicznemu rady ministrów cały szereg wniosków przewidujących olbrzymie preferencje dla lnu. Gdyby wszystkie wnioski komisji zostały przez radę ministrów przyjęte i realizowane — wówczas możnaby było

poważnie mówić o groźbie zniszczenia przemysłu bawełnianego w Polsce, który ma być wykluczony od wszelkich dostaw publicznych i zmuszony do oparcia zbytu swych wyrobów wyłącznie na osłabionym pod względem siły nabywczej konsumencie prywatnym.

Te projekty i poczynania, zagrażające przemysłowi bawełnianemu, nasunąć muszą poważne refleksje. Nie negując bynajmniej zasady zastępowania surowców zagranicznych krajowymi, podkreślić musimy, że winno ono być realizowane tylko wówczas, gdy otrzymujemy cenę wyższą aniżeli płaci-

my np. za importowaną bawełnę, to realizowanie postulatów rolniczych jest gospodarczo nieuzasadnione.

Nie można bowiem uznać za słuszne usiłowań zmierzających do zastąpienia tanich surowców zagranicznych droższymi surowcami krajowymi, gdyż to uniemożliwia korzystną wymianę i stanowi sprzeczność z naczelną zasadą każdej racjonalnej polityki gospodarczej.

Jeżeli zwróciliśmy uwagę na niezwykle energiczną propagandę lniarstwa przez sfery rolnicze, to nie możemy również pominąć niedostatecznej, naszym zdaniem, przeciwalki sfer przemysłu bawełnianego.

Organizacje rolnicze w dążeniu do realizacji swych postulatów potrafiły zdobyć dla siebie opinie szerokich kręgów społeczeństwa przez rzucenie popularnych haseł samowystarczalności gospodarczej. Zwyciężyły nie tylko sprzyjające konjunktury, ale i duży impet i rozmach, z jakim akcja ta była prowadzona. Ze strony przeciwniej, której stan posiadania jest jaknajpoważniej zagrożony, takich przejawów nie można zaobserwować zbyt wiele.

W Ameryce, w Anglii i w całym szeregu krajów, gdzie przemysł bawełniany przeżywa trudności bodaj niemniejsze, aniżeli włókiennictwo polskie, podejmowane są wielkie akcje propagandowe, zmierzające do spopularyzowania spożycia towarów bawełnianych. Argument tanioci przestał już być argumentem decydującym, bo produkcja towarów bawełnianych stała się na tak wysokim poziomie, że mogą one znaleźć zastosowanie w całym szeregu dziedzin. Wielkie kampanie propagandowe przez radio, na łamach prasy, wielkie zjazdy i konferencje inicjowane przez przemysł i handel pod protektoratem czołowych osobistości, przyczyniają się bezwzględnie dodatnio do zwiększenia spożycia bawełny.

Sądzić należy, że zwłaszcza w obecnym okresie, gdy sprawa lniarska nabrała w Polsce specjalnego rozgłosu i przyczyniła się waleń do spopularyzowania całokształtu tych zagadnień — inicjatywa zagrożonego przemysłu bawełnianego byłaby we wszechmiar celowa i wskazana.

Mieczysław Kołtoński.

Co będzie z dolarem? Niewyjaśniona sytuacja na rynku łódzkim

W sobotnim „Głosie Porannym” podaliśmy wiadomość o ficyjalnej PAT, według której „Neues Wiener Tageblatt” na podstawie informacji z Waszyngtonu donosi o rokowaniach Roosevelta z premierem kanadyjskim Bennetem w sprawach walutowych. Bennet wysunął mian koncepcje deprecjacji dolara i wszystkich walut złotych o 33 proc.

Jakkolwiek wiadomość ta podana została w formie pogłoski, przyczyniła się ona do wzbudzenia poważnego niepokoju w sferach zainteresowanych.

Zarówno banki prywatne, jak i domy bankowe w plątek powstrzymywały się od transakcji, sytuacja bowiem była niepewna i nikt nie mógł się zorientować, jak ukształtuje się ostatecznie kurs dolara na rynku. Na niepewność sytuacji wpłynął bardziej jeszcze fakt, że Bank Polski w ciągu dwóch godzin swego urzędowania w sobotę za dolary płacił znacz-

nie mniej, a mianowicie zł. 8,80.

W dniu wczorajszym sytuacja na rynku była w dalszym ciągu zupełnie niewyjaśniona. Znaczące jednak należy, że wstrząs paniczny na rynku nie parował, przeciwnie, podaż na rynku była bardzo nieznaczna i transakcje wogóle nie zawierały, do czego przyczyniło się również wczorajsze święto żydowskie, żadnych więc obrotów na rynku dolarowym nie notowano. W porównaniu z kursem ze soboty, Bank Polski płacił za dolary gotówkowe zł. 8,33 za sztukę, a więc o trzy punkty wyżej, aniżeli bezpośrednio przed świętami.

Również nie notowano nastroju panicznego na giełdach zagranicznych, w sobotę bowiem przed południem, a więc już po otrzymaniu wiadomości o możliwości deprecjacji kursu dolara, na giełdzie londyńskiej notowano dolara w wysokości 3,42, a więc również

niewiele mocniej aniżeli w czwartek.

W dniu wczorajszym na giełdzie nowojorskiej kurs funta angielskiego notowano dolarów 3,45, a więc o blisko 5 punktów wyżej, aniżeli przed świętami, pozostałe jednak waluty na giełdzie notowano w granicach dotychczasowych, co bardziej jeszcze świadczy o nieuzasadnionych alarmach.

Jeżeli chodzi o ustosunkowanie się rynku naszego do dolara, to rozstrzygnięciem to ostatecznie w dniu dzisiejszym, kiedy to rozpocząć się już winny na prywatnym rynku transakcje.

Dla funta angielskiego przewidywana jest tendencja mocniejsza.

Zarówno prywatne domy bankowe, jak i banki, z wielką niecierpliwością oczekują notowań dolara na urzędowej giełdzie warszawskiej, co będzie najbardziej miarodajne dla ukształtowania się sytuacji w ciągu dni najbliższych.

Mocna tendencja na giełdach pod wpływem zwyżki cen surowców

Światowe rynki papierów wykazywały w tygodniu ubiegłym tendencję mocniejszą. Przyczyniły się do tego głównie wiadomości z Ameryki i dalsza zwyżka cen surowców. Spadek dolara przeszedł prawie bez wrażeń, niektóre tylko giełdy zareagowały na to lekką zniżką.

Giełda nowojorska miała usposobienie mocne, co przypisać należy haussie na rynku surowców oraz ożywieniu w handlu. Poza tem na wzmocnienie nastrojów giełdowych wpływały ostatnie oświadczenia prezydenta i przedstawicieli rządu, które wskazują, że czynni i oficjalnie przygotowują plan „nakręcenia konjunktury”. Pożyteczki polskie miały tendencję mocniejszą.

Na giełdzie londyńskiej panował początkowo nastrój słaby, jednak później pod wpływem pomyślnych wiadomości z Wallstreet nastąpiło ożywienie. Szczególnie interesowano się papierami międzynarodowymi i akcjami naftowymi. Dość znaczną poprawę wykazały również akcje wydawnictw gazetowych jakoteż browarów. Mocna tendencja na rynkach metali i kauczuku spowodowała wzrost notowań akcji koncernów miedzi i przemysłu kauczukowego.

Giełda paryska wykazywała początkowo tendencję względnie mocną, jednak spadek kursu dolara powstrzymał rozwój transakcji,

wskutek czego kursy przeważnie się obniżyły.

Na giełdzie amsterdamskiej dało się zauważyć znaczniejsze ożywienie, wywołane wiadomościami ze Stanów Zjednoczonych, a w szczególności zapowiedzią zmiany polityki rządu amerykańskiego w dziedzinie handlu zagranicznego. Do prawy tendencji przyczyniły się także wiadomości o zwyżce cen na angielskich i amerykańskich rynkach towarowych.

Giełda wiedeńska w związku z zapowiedzianą czterodniową przerwą świąteczną wykazała znaczne zmniejszenie się transakcji, ponieważ spekulacja wskutek tak długiej przerwy nie chciała się angażować.

Berlin miał naogół usposobienie mocne. Zwłaszcza papiery państwowe były poszukiwane, co tłumaczy się poprawą kursu marki, oraz wyjaśnieniami prezesa Banku Rzeszy, dr. Schachta w Bazylei. Również akcje lekko się poomiosły, a to głównie ze względu na mocną ten-

„W. I. Z. O.”

Dziś, w środę, dnia 19 kwietnia o g. 9-ej wiecz. w lokalu własnym Zrzeszenia Kob. Żyd. „W. I. Z. O.” Sienkiewicza 26 na herbatce tygodniowej p. Dr. Arje Tartakower wygłosi odczyt n. t. „Marx a żydostwo”. Po odczytanie wyświetlone będą zdjęcia filmowe, wykonane podczas herbatki purykowej aparaturą „Kodak”. Wstęp bezpłatny.

dencję Wall-street, oraz na pomyślnie zamknięcie bilansowe szeregu większych towarzystw akcyjnych.

Obroty na giełdzie warszawskiej w okresie przedświątecznym były słabe.

Ze względu na święta giełdy były nieczynne od 13 do 17 włącznie.

Upadłości, nadzory, układy

W 1932 roku ogłosił sąd handlowy upadłość firmie Wolf Berger (Pomorska 25).

W listopadzie do sądu skierowano skargę rzecznika Baumgolda na decyzję sędziego komisarza o nieprzyjęcie zgłoszonej wierzytelności. W definicji proszą sąd o uchylenie decyzji sędziego komisarza oraz nakazanie zarządowi masy przyjęcia do pasywów wierzytelności Baumgolda zł. 10.000 pod warunkiem uzyskania wyroku zasądzonego tę należność.

W sprawie tej syndyk masy — adw. Askanas wniósł do sądu apelacyjnego objaśnienie iż skarga incydentalna wierzyciela nie znajduje oparcia w przepisach prawa obowiązującego, wobec czego prosi sąd o zatwierdzenie decyzji sądu okręgowego w Łodzi i pozostawienie skargi incydentalnej bez uwzględnienia i zasądzenie od Baumgolda

na rzecz masy upadłości kosztów sporu w obu instancjach.

W sprawie firmy I. L. Szajnfarber (Północna 24) pełnomocnik firmy wniósł podanie do sądu handlowego, z którego wynika, że Szajnfarber przewiduje niemożność zaspokojenia wierzycieli z upływem pierwszych 3 miesięcy po uzyskaniu odroczenia wyplat, celem uniknięcia upadłości prosi o otwarcie postępowania układowego i o przedłużenie odroczenia wyplat na dalszy okres czasu.

Do podania firma załączyła propozycje układowe: zmniejszenie długu o 60 proc. z rozłożeniem spłaty na 4 raty, przy czym I rata w 5 proc. płatną będzie w 9 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku sądownego zatwierdzającego układ, II — 10 proc. po 6 miesiącach, III — 10 proc. po dalszych 5 miesiącach, IV w wysokości 15 proc. — 4 miesiące po płatności III raty

Rynek pieniężny

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, jedynie słabiej kształtował się kurs waluty amerykańskiej. Zapotrzebowanie na dewizy było nieco zwiększone.

Notowano: Belgja 124.32 (plus 8) Gdańsk 174.10 (plus 10), Holandia 360.15 (plus 5), Londyn 30.55 (plus 16), Nowy Jork 8.86.50 (— 2.50) Nowy Jork — kabel 8.87 (— 3), Paryż 35.11 (plus 1), Praga 26.55 (plus 1), Sztokholm 162 (plus 120), Szwajcaria 172.55 (plus 23), Włochy 45.90 (plus 22); transakcje nie-notowane: Oslo 156.85 (plus 45); w obrotach międzybankowych dewiza niemiecka na Berlin obracano po kursie 212.15 (plus 65).

W obrotach prywatnych marka niemiecka 210, funt angielski w gotówce 30.58, szyling austriacki 95.50 dolar gotówkowy 8.85.25, rubel złoty 4.76.50, dolar złoty 9.10.50, rubel srebrny 1.36, bilon 0.65.

AKCJE

Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmiany. Notowano: Bank Polski 75 (plus 50), Lilpopy 11, Starachowice 8.80 — bez kuponu za 1932 r., za który wypłacają 1 zł.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych prze-

ważała tendencja słabsza. Większych obrotów dokonano pożyczką stabilizacyjną i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 41.75 (— 5), 4 proc. dolarowa 55.75 (— 25), 4 proc. inwestycyjna zwykła 101.75 (— 25), 5 proc. konwersyjna 43.50 — 44 (plus 75), 6 proc. dolarowa 55.75 — 56.25 — 56, 7 proc. stabilizacyjna 54.38 — 54.88 — 54.25 (— 35) 8 proc. obligacje budowlane BGK 1-sza emisja 93, 4 i pół proc. listy zastawne 39.75, 5 proc. m. Warszawy 50.25, 8 proc. Warszawy 41 (— 100).

Transakcje nie-notowane: 7 proc. stabilizacyjna: 60 — 59.50, 10 proc. k. l. w. 103. 7 proc. śląska 42.37 8 proc. dillonowska 62.75, 8 proc. m. Warszawy odcinki po 1000 zł. 41.25.

Premjowanie eksportu wyrobów bawełnianych

W związku z zamierzoną reorganizacją dotychczasowego systemu wywozu wyrobów bawełnianych, zarząd zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Łodzi na ostatnim swem posiedzeniu postanowił zaprzestać z dniem 1 lipca r. b. premjowania eksportu tych wyrobów w sposób dotychczasowy.

Każda CHOROBE WYLECZYSZ

jeżeli regularnie używać będziesz

ZIOŁA D-ra BREYERA

- najskuteczniejsze w nast. chorobach:
- Nr. 1 — kaszlu, astmie, rozedmie płuc — cena zł. 3.50
 - Nr. 2 — reumatyzmu, artretyzmu (złej przemianie materji) — „ „ 3.50
 - Nr. 3 — żółdkowo-kiłzkowych, wątrobowych, żółtańca — „ „ 3.00
 - Nr. 4 — nerwowych, bólu głowy, bezsenności, apatii do życia — „ „ 4.00
 - Nr. 6 — błędnicy, długotrwałej niedokrwistości — „ „ 5.50
 - Nr. 7 — nerwowych i pęchersowych — „ „ 4.00
 - Nr. 9 — ogólnego zatrucia — prze- czyszczające — „ „ 1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni — „POLHERBA” Kraków — Podgórze Skr. 48. Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie”

Ostrzeżenie.

Wojciech Kossak oryginał, wielkości 50x75 cm., w oprawie stylowej treści Ulan polski w potyczce z bolszewikiem, podpis brzmi W. Kossak 1930 — takowy został przywłaszczony. Ostrzegam przed nabyciem. Salon Sztuki wł. St. Wattenberg, Piotrkowska 117.

Stowarzyszenie Komiwojazerów Ł. O. H. P. Łódź Sienkiewicza 3/5.

Prezydium Dorocznego Ogólnego Zebrania podaje do wiadomości P. T. Członków, że dalszy ciąg Dorocznego Ogólnego Zebrania z wyborami włącznie odbędzie się w środę, dn. 19 kwietnia r. b. punktualnie o godz. 19-ej.

Do akt. Nr. Km. 982/33 Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 12 rewiru zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza 7 na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że 24 kwietnia 1933 r. godz. 10-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi, przy ul. Srebrzyńskiej 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Masy Upadł. Wilhelma Matza i składających się z masy do szycia, maszyny do pisania, planina, kredens, zegaru, dywanów, obrazów i innych przedmiotów oszacowanych na łączną sumę zł. 5.226.— na zaspokojenie wierzytelności Skarbu Państwa.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. Łódź, 29.3. 33 r. Komornik (—) Adam Jaroszyński

Do akt. Nr. 695 | 1933 Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2 sam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38 na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dn. 5-go maja 1933 r. od godziny 10-ej rano, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 200 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Freda Rahla i składających się z mebli i maszyn oszacowanych na sumę zł. 810.— Łódź, 10.4.1933 r. Komornik F. Harasimowicz

Do akt. Nr. 776 | 33 r. Ogłoszenie


Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go sam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5-go maja 1933 roku od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Głównej 8 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ferdynanda Petzolda składających się z samochodu osobowego marki „Tatra” oszacowanych na sumę zł. 800.— Łódź, 13.4. 33 r. Komornik F. Harasimowicz

Lecznica okulistyczna ze stałymi łózkami

Dr. med. **G. Krausza** Piotrkowska 36, tel. 204-74 godz. prz. 9.30—7 w.

„IRENIT”

PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.



**TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNE
POWIELANIE
DRUKÓW**

Najlepszą wodę sodową w balonach, lemoniady owocowe oraz specjalności

„Chabomiek” i „Oranżadę”

poleca

FABRYKA NAPOI GAZOWYCH „Fródo”

Łódź, tel. 133-72 oraz 209-87.

MAJSTRA tkackiego - destinateura (tylko pierwszorzędną siłę) poszukuje poważną firmę zagraniczną. Zgłoszenia: Grand Hotel, pokój 330, między 12—2 1/2 i 5—6.

Poszukiwany spółnik z kapitałem 5.000 dolarów do intratnego przedsiębiorstwa. Fabrykacja dsiana. Oferty sub.: „F. D.” do adm. „Głosu”

OZORKÓW

W kioskach gazetowych **Czurapskiej** w Rynku oraz przy ul. Łęczyckiej można zamówić prenumeratę pism oraz przyjmowane są ogłoszenia od pism krajowych i zagranicznych.

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10—12 i od 5—7.

Laboratorium Analiz Lekarskich
Dr. med.
Tadeusza Fuchsa
zostało przeniesione
na ul. Zieloną 3, fr. I p
tel. 131-91
czynne przez cały dzień.

Gabinet Chirurgiczny D-ra Szreibera
został przeniesiony na ulicę **NARUTOWICZA 9**
telefon 122-95
operacje, opatrunki leczenie żylaków i t. d.
CENY LECZNICOWE.

Dr. med.
Z. DATYNER
UROLOG
mieszka obecnie
na ul. Zachodnią 59-a
telef. 148-95
przyjmuje od 2—3 pp. i od 6—8 w

Magazyn Sukien

Daszy Hajkin i Ewy Święckiej

poleca modele sukien i okryć pierwszorzędnych domów paryskich

Narutowicza 40, tel. 166-03.

Do akt. Nr. 3169 | 31 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7 na zasadzie art. 1080 Ust. Post. C. ogłasza, że w dniu 27 kwietnia 1933 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy Zachodniej 30 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Kasryla Szmajderowicza i składających się z 30 jesionek męskich oszacowanych na sumę zł. 450.—, Łódź, 6.4. 1933 r. Komornik (—) Adam Jaroszyński

PULOWERY
ręczne na igłach, drutach i szydełkiem. Duży wybór czapek oraz nowości sezonowych.
Margulesówna
Piotrkowska 199, tel. 213-64

Do akt. Nr. 783 | 33 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5-go maja 1933 roku od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Głównej 8 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ferdynanda Petzolda składających się z samochodu osobowego marki „Tatra” oszacowanych na sumę zł. 800.— Łódź, 13.4. 33 r. Komornik F. Harasimowicz

Iwonicz-Zdrój
Województwo Lwowskie, pow. Krosno Najsilniejsza solanka jodowa, smakowita borowina. Sezon letni od 10-go maja, ceny niższe.
Dwa Sanatoria otwarte cały rok. Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa

Dźwiękowy Kino-Teatr
„SZTUKA”
Kopernika 16
Dojazd tramwajami 5, 6, 8 i 9.

Miłość zakazana Prawem. — Podwójne życie lwiej części mężczyzna

BOCZNA ULICA

Symfonia uczuć, miłości i poświęcenia, zakończona potężnym akordem dramatu. W rolach głównych: czarująca i powabna **IRENA DUNN**, wytworny i męski **JOHN BOLES**
Czy wolno żonatemu mężczyźnie kochać inną kobietę? Odpowiedzcie sobie same. **Nadprogram?**
Początek o g. 4-ej, w soboty i niedziele o g. 2-ej. — Na I-sze seanse wszystkie miejsca po 50 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„PAN”
11-go Listopada 16.
Dziś i dni następujących!

Najlepsza polska farsa filmowa p. t.

10% DLA MNIE

W rolach głównych: **Pola Mankiewiczówna, Kazimierz Krukowski, Janina Janicka, Władysław Walter, Tadeusz Wesółowski.**
Następny program: „Miłość w Pustyni” i „Tajemnica Przystanku Tramwajowego”
Początek codziennie o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12

GRAND-HOTEL SALA MALINOWA

Sobota, 22 b. m. o 5-ej,
(five o'clock)
Niedziela, 23 b. m. o 9-jej wiecz.
Poniedziałek, 24 bm. o 9-jej

WIELKI BAL MODY

z udziałem znanej pięknej artystki filmowej, całego zespołu artyst. Sali Malinowej i orkiestry Golda i Petersburskiego.

Udział biorą następujące firmy:

„Maison Alice” — toalety. ■ Apfelbaum i S-ka — futra. ■ Róża Syrks — kapelusze. ■ „Mascotte” — perfumerja. ■ Grabowiecki — torebki. ■ Arkadja — czekolady. ■ „PAW” — bielizna jedwabna. ■ Schilke (Grand-Hotel) — fryzjer. ■ „AS” — galanterja męska. ■ Leonhardt, Woelker i Girbardt — sukna, Conferencier: M. Strzelecki. Bilety w cenie zł. 2.50 w filji „Arkadja” w Grand Hotelu i przy kasie Sali Malinowej



DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś premiera!

Wzruszająca, olśniewająca, cudowna,
zachwycająca

Janet Gaynor i Charles Farrell

w fascynującym arcydziele filmowym Foxa

Błękitna Rapsodja

reż. D. BUTTLEYA.

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy.

Ceny miejsc niższe.

Następny program: *Madame Butterfly*



Przejazd 2

Dziś i dni następnych!
żywy głos, śmiech
i szczerot słodkiej

Poraz pierwszy na ekranie w Łodzi
Mary Pickford

w kipiącym humorem i werwą filmie p. t.

KIKI

w innych
rolach

REGINALD DENNY i Margaret LIVINGSTON



Główna 1

Nadprogram: „W kraju srebrnego lwa”

Uwaga: Kiki z Mary Pickford w Łodzi nie był wyświetlany

SALA FILHARMONJI Tel. 213-84.

Dziś, dnia 19-go kwietnia 1933
o godz. 8.15 wiecz.

Wielka pierwsza reprezentacyjna

REWJA MODY

Udział biorą wielkie premjowane firmy stołeczne: MAISON GOUSSIN CATTLEY (toalety), M. APFELBAUM i S-ka (futra), H. ZAREMBA (kapelusze), L. LESZCZYŃSKI (obuwie), Fabryka czekolady Fr. FUCHS i S-owie (niespodzianki), „POLSKI FIAT” (samochody), B. APRAHANIAN (dywany) Firmy 15dzkie: A. G. B. (tkaniny), J. NEUMAN (pończoschy), H. HERSZSON (torebki), „VAN LO” dawniej Szefer (rękawiczki), „VIOLET” (perfumerja), „MARIYSIN” (salon kwiatów)

Firmy paryskie:

„KOMOL-PARIS” (farba do włosów), PINAUD-PARIS (perfumy Opera). 100 najpiękniejszych, dotąd nieprezentowanych modeli prezentować będą artyści stołeczni, premjowane piękności.

Bilety od zł. 1.— do zł. 6.— nabywać można w Kasie Filharmonji Firmy warszawskie po pokazie uskutecznią przyjmowanie zamówień w „Grand Hotelu”

Ogłoszenia drobne

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski L. Fijałko, Piotrkowska 7

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny M. Mizes, Piotrkowska 30

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John” okazjynie tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-82

SZOFER-MECHANIK, będący również wykwalifikowanym ślusarzem poszukuje odpowiedniej pracy. Długoletnia praktyka. Pierwszorzędne rekomendacje. Łask. zgłoszenia pod „Szofer” do adm. 415-3

ZDOLNY BUCHALTER poszukiwany od zaraz. Oferty do administracji „Głosu Poran” sub. „Z. Z.” 489-2

UCZENNICE poszukiwane do robót dziecinnych i ręcznych. Klein, Piotrkowska 131.

POKÓJ dla jednej osoby z używalnością telefonu do wynajęcia. Wiadomość: tel. 163-50. (Miełczarskiego 24)

DO WYNAJĘCIA duży sklep z 8-miopokojowym mieszkaniem oraz mały sklep 3-pokojowym mieszkaniem. Wiadomość u dozorey, Piotrkowska 165.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch
Tel. 213-84

SALA FILHARMONJI

Ni: dzieła, dnia 30-go kwietnia 1933
o godz. 8 30 wiecz.

14-ty Koncert Mistrzowski
BRONISŁAW

HUBERMAN

Król skrzynek

Przy fortepianie: Zygfryd Schultze

PROGRAM:

HAENDEL: Sonata
BRAHMS: Sonata G-dur
CZAJKOWSKI: Koncert skrzypcowy
SZYMANOWSKI: Nokturn
BRAHMS-JOACHIN: Taniec węglarski
Bilety na powyższy koncert już nabywać można w Kasie Filharmonji

RAKIETA

ul. Sienkiewicza 40
Tel. 141-22

Dziś i dni następnych.

Potężny superfilm produkcji amerykańskiej, dający odpowiedź na pytanie „Czy żona może i powinna poświęcić swą część dla ratowania honoru męża”

KOBIETA z MONTE-CARLO

W roli głównej: uroczą
i uwodzicielską

Lil Dagower

Następny program: „GŁOS PUSTYNI”

Początek seansów codziennie o 4 pp., w soboty, niedziele i święta o g. 12.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odosłaniem — 4.00 grossy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 6 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z sastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr bez sastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłana od strony 8-jej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sastr. 100%. Za ośl. tabelaryczne lub fantaz. dodatek. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.